Nr. 279 | Środa, 3 grudnia 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny **11—12.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI **21—18** ADMINISTRACJI **21—17**

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU **20 gr.**

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu **4·80** z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30** — **Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Zrozumiałe zdziwienie.

Rezultaty ostatnich wyborów zaskoczyły, jak widać, wszelakie partyjnictwo nietylko pod względem cyfrowym zresztą ale i pod względem uwarstwowienia ludzi, jacy stworzyli Blok współpracy z Rządem. Opozycja przeciera oczy. Jest zdumiona i wcale nie udaje tego zdumienia. Jakże to? Razem będą zasiadać w jednem nielicznem gronie: „wojskowi, b. socjaliści, konserwatyści, b. ludowcy, dawna młodzież narodowa i nawet mniejszości narodowe"! Nomenklaturę tę bierzemy z jednego z pism „centrolewych". Tak, istotnie największy klub i w Sejmie i w Senacie składać się będzie z żywiołów niezmiernie rozmaitych.

Dla tych, co sprawę Polski rozłożyli oddawna na interesy stronnictw i klas, rzecz to zaprawdę nie do pojęcia prawie. Jak mogli skupić się pod jednym sztandarem przedstawiciele sfer tak różnych?! Dla zwolenników i najżarliwszych sprawców ciągłej dyferencjacji w społeczeństwie zjawisko to wprost oburzające. Przekreśla ono wszystkie ich teorje i cały tryb kształtowania w narodzie życia politycznego... czytaj: rozsadzania tego życia.

Więc okazało się, że parlamentaryzm polski można oprzeć na czemś innem niż partyjne programy i wzajemna ich ze sobą walka. Więc nagle ogół nasz w swojej olbrzymiej części poszedł za tymi, którzy nigdy nie widzieli możności pogodzenia się z robotą destrukcyjną różnych klik fanatycznych i bez granic egoistycznych zarazem, albo tymi, co, przejrzawszy nareszcie, klik owych się uczciwie wyrzekli. Opozycja stoi przed faktem tym conajmniej zakłopotana niesłychanie. Czyżby to był ów „wykładnik właściwy układu sił społecznych", o którym się gadało tak wiele, marząc o tem, by przy akompanjamencie tego sprytnego hasła rozczłonkować i zważnie bardziej jeszcze narodową całość a Państwo uzależnić do reszty od dobrego humoru i łaski mnóstwa nie liczących się z niem wcale koterji?

I oto zamiast nich dochodzi do władzy i przygarnia wszystkie polityczne kapliczki swą powszechnością niewątpliwą, znienawidzony jakiś tam Blok Bezpartyjny, zespół, którego nazwa sama wytrąca z równowagi tyle lat triumfujące szkodnictwo polityczne. Jak się to mogło stać, że ogół nagle oprzytomniał, że robota trucicielstwa duchowego lat tylu ostatecznie poszła na marne?! Że Polacy przypomnieli sobie wreszcie o Polsce, zapomnieli natomiast o tych wszystkich złych duchach, co ich wiodły na pokuszenie w każdym względzie, tłumiąc sumienie i rozsądek!?

W samej rzeczy, gruntowne to przetarcie oczu polskich może się wydać czemś naglem i nieoczekiwanem. Ale może się wydać takiem, jedynie niumiejącym myśleć i patrzeć jednocześnie. A przedewszystkiem nie znającym własnego narodu, wierzącym, że można go okłamywać bez końca. Ta ostatnia rachuba, ze wszystkich, okazała się najbardziej błędna. Eksperymenty czynione nad duchowością mas osiągnęły swój kres widoczny. Kredyt agitatorów, obiecujących tylko i judzących, wyczerpał się bez reszty. Demagogja przestała popłacać. Myśli odwróciły się od czczego frazesu i obrzydziły sobie bezustanną walkę i mocowanie się wzajemne i oskarżenia i krzykactwo.

Po długiem, zbyt długiem, doświadczeniu niestety, w mózgach zaświtała nareszcie ta tak pozornie jasna i prosta prawda, że zdobyć coś najłatwiej... zgodą. Tę prawdę chciano z dusz wyrwać z korzeniem i siano ciągle ziarna nienawiści ręką podstępną, miast torować myślom wspólną drogę. Karły, którym dostało się przewodnictwo w tłumach, nie umiały nic innego. Lecz proces uzdrowienia dokonał się jednak. Na dnie dusz polskich ostały się resztki świadomości i ta zbuntowała się nareszcie.

Im dłużej grasowały, mąciły wodę, wstrząsały posadami Państwa przesiaknięte sobkostwem warcholstwo i intryga i im bardziej panoszyli się, pewni poparcia tłumów, szalbierze polityczni — tem bliższy, choć nie widzieli o tem, stawał się dzień upadku ich wpływów. Czegokolwiek dobrego przestawano spodziewać się stopniowo z ich strony. Poczęto rozumieć, iż niosą tylko waśń i zamęt, że nie mogą nic stworzyć, lecz wszystko unicestwić, że mnogość recept na pomyślność nie uszczęśliwiła jeszcze nigdy nikogo. Że krzyki opozycji wiodą wprost do anarchji, że staneliśmy na jej krawędzi.

I wówczas przeświadczenie to miljonów ludzi zwykłych, narastające z każdą chwilą, spotkało się z wolą jednego Człowieka Wielkiego i z Jego wskazaniami pełnemi jasności. I to, co stało się — stało się samo przez się. Masy poszły za jednem jedynem światłem, które gorzało w mroku. Sztuczne przegrody padły. Wszyscy uczciwi, lepsi, dorzeczniejsi poczuli się jednako w Nim i poszli za Nim. Bo znikąd wiecej nie mógł już przyjść ratunek. Taka była przyczyna tego wielkiego dziwu: zespolenia się tak różnych ludzi i warstw dla jednego dzieła.

Z ostatniej chwili.

Wyjazd Marszałka Piłsudskiego

odroczony do Nowego Roku.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 2 grudnia. Desygnowany na Premjera płk. Sławek przygotowuje bez pośpiechu i spokojnie nowy gabinet. Płk. Sławek odbył dziś rozmowę z P. Prezydentem, któremu referował sytuację w związku z tworzeniem nowego Rządu. Dziś rozeszły się w kołach politycznych pogłoski, że w nowym gabinecie Ministrem Sprawiedliwości zostanie prokurator Michałowski. P. Car ma być desygnowany na wicemarszałka Sejmu i zająć się ma wyłącznie kwestją zmiany Konstytucji. Co do wyjazdu Marszałka Piłsudskiego, to wczoraj rozeszły się pogłoski, że Marszałek Piłsudski wstrzymuje na razie swój wyjazd zagranicę, ma zamiar spędzić święta Bożego Narodzenia w kraju, a mianowicie w Krynicy. Dopiero po Nowym Roku, według tych pogłosek, Marszałek Piłsudski ma wyjechać zagranicę. Co do miejsca pobytu do tej pory niewiadomo, czy Marszałek wyjedzie na Riwjerę, czy do Hiszpanji. W sprawie tej toczą się rokowania z przedstawicielami państw, które wchodzą w rachubę.

Uchwały śląskich Stahlhelmowców

zwrócone przeciw Polsce.

Katowice, 1 grudnia. (PAT). Ubiegłej soboty odbyło się w Zabrzu na Śląsku Opolskim zebranie Stahlhelmu, na którem wysunięto następujące żądania:

1. uzbrojenia narodu niemieckiego i utworzenia na Śląsku Opolskim t. zw. Selbstschutzu,
2. zmiany dotychczasowej polityki mniejszościowej państwa pruskiego,
3. wniesienia do Sejmu pruskiego ustawy o polskiem szkolnictwie mniejszościowem,
4. wydania zakazu osiedlania się Polaków w Niemczech,
5. skreślenia subwencji na szkolnictwo polskie w Niemczech,
6. wprowadzenia ostrej cenzury prasowej dla polskich dzienników na Śląsku Opolskim,
7. zniesienia polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim,
8. zwrotu „zagrabionych przez Polskę obszarów niemieckich".

Katowice, 1 grudnia. (PAT). Ze Śląska Opolskiego donoszą, że równolegle z akcją niemieckiej prasy nacjonalistycznej, zmierzającą do zmiany polskich nazw miejscowości na Śląsku Opolskim, prowadzi ta prasa intensywną kampanję, celem zniemczenia polskich nazwisk rodowych. Nacjonalistyczny dziennik opolski „Oberschl. Tageszeitung" zwraca się z apelem do władz niemieckich, aby ułatwiły procedurę dotyczącą zmiany nazwisk.

Bunty chłopskie w Sowietach.

Ryga, 1 grudnia. (PAT). Tutejsza prasa ogłasza szereg wiadomości, potwierdzających pogłoski o buntach chłopskich w wielu miejscowościach w Sowietach. Trzech monterów litewskich, zajętych w ubiegły piątek przy naprawie telegrafu kolejowego w pobliżu łotewskiej stacji granicznej Indra, zostało uprowadzonych przez oddział żołnierzy armji czerwonej, którzy wtargnęli na terytorjum Łotwy. Monterzy ci zostali zatrzymani w areszcie przez 2 dni, na jednej ze stacyj granicznych sowieckich, poczem zostali zwolnieni. Wszyscy trzej monterzy byli świadkami wielkiego ruchu oddziałów wojskowych i słyszeli nieustannie niemal strzelaninę oraz widzieli przybywających na stację rannych żołnierzy.

Dziennik „Pirmdiena" donosi, że z wierzchołka dzwonicy kościoła stojącego na pagórku w pobliżu granicy w okolicy Jaunlatgale, można było obserwować w tych dniach bombardowanie artyleryjskie kilku wiosek, położonych wzdłuż szosy Dynaburg-Leningrad, przyczem w wielu miejscach wynikły pożary. Nocami na widnokręgu jaśnieją olbrzymie łuny.

Sytuacja strajkowa w Anglji.

Londyn, 1 grudnia. (PAT). We wszystkich angielskich i walijskich kopalniach praca odbywa się dziś normalnie, w Szkocji praca została przerwana. Panuje powszechne przekonanie, że zostanie zawarty tymczasowy układ i że niebezpieczeństwo strajku powszechnego w Szkocji będzie zażegnane. Pewien wpływ na sytuację wywarła decyzja Federacji górników południowej Walji, wyrażająca zgodę na zwiększenie ilości godzin pracy w tym okręgu wbrew zakazowi narodowej Federacji górników.

Ks. Helena opuszcza Rumunję.

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Królowa Helena zamierza w najbliższym czasie przenieść się na stały pobyt zagranicę i przyjeżdżać do Bukaresztu tylko od czasu do czasu, celem odwiedzenia następcy tronu Michała. Słychać, że król zamierza ożenić się ponownie. Skutkiem wyjazdu królowej nie nastąpią żadne zmiany w dotychczasowym stanie prawnym, ponieważ rozwód przeprowadzony był swego czasu na wniosek królowej.

Środki poprawy ciężkiej sytuacji.

Nowy Jork, 1 grudnia. (PAT). Szereg wybitnych bankierów i finansistów utworzył komitet specjalny, który wystąpi na posiedzeniu kongresu z prośbą o zezwolenie na t. zw. „pożyczkę pomyślności" w wysokości 1.000 miljonów dolarów. Suma ta ma być użyta na budowę nowych gmachów publicznych, naprawę dróg, regulację rzek i t. p. Wszystkie te prace mają być prowadzone pod auspicjami rządu.

Komuniści w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 1 grudnia. (PAT). Hamilton Fish, przewodniczący specjalnej komisji Izby reprezentantów, której zadaniem jest obserwowanie działalności komunistów w Stanach Zjednoczonych oświadczył, że komuniści są znacznie liczniejsi i lepiej zorganizowani, niż przypuszczał przed prowadzeniem śledztwa. Liczba komunistów w Stanach Zjednoczonych, dochodzi zdaniem jego do 500.000.

Paroksyzm wściekłości.

Niemcy przegrali. W walce o wewnętrzną konsolidację, o uzdrowienie parlamentaryzmu, o wzmocnienie sił żywotnych narodu i państwa, którą prowadziły osobno Niemcy a osobno Polska, — pierwsi ponieśli sromotną klęskę a druga odniosła zupełne zwycięstwo. To przyprawiło Niemców o paroksyzm wściekłości.

Wysuwając przed forum międzynarodowe, narzucając swej opinji publicznej raz po raz kwestję rewizji granic polskich, do ostatnich niemal chwil liczyli się Niemcy jako z pewnikiem nieuniknionym, z faktem, że dezorganizacja polityczna Polski będzie im w tym względzie walną służyła pomocą. I oto zawiedli się na całej linji. Społeczeństwo polskie — w pokaźnej mierze może właśnie skutkiem owych tendencyjnych prowokacyj niemieckich — wykazało swój rozum i swoje zdrowie polityczne i wynikiem parlamentarnych wyborów dało podstawę dla stworzenia niezmożonej siły państwowej nietylko na wewnątrz, ale przedewszystkiem na zewnątrz.

Tego przeboleć Niemcy nie mogli. Podnieśli nagle larum na rzekome krzywdy, jakie ich w Polsce spotykają. Za tło obrali sobie znane wypadki, jakie się rozegrały podczas wyborów na Górnym Śląsku.

Na Śląsku w maju br. odbywały się wybory do Sejmu śląskiego. Już w jesieni wybory do Sejmu Rzeczypospolitej, do Senatu i do Sejmu śląskiego ponownie. Podniecenie umysłów, zaobserwowane na terenie Górnego Śląska, nie może być przeto uważane za rzecz wyjątkowo zadziwiającą. Przecież właściwie na Górnym Śląsku niemal przez pół roku trwała nieustanna kampanja wyborcza.

A poza tem jest faktem, że główne źródło niepokojów na Górnym Śląsku zrodziło się ze wzmożonej propagandy niemieckiej za rewizją granic polskich. Obywatele polscy narodowości niemieckiej słyszeli przecież z ust najwybitniejszych swych ziomków, jak min. Treviranus i min. Curtius, hasła propagandy rewizjonistycznej i dziwić nie może nikogo, że hasła te działały podniecająco. Hasła wyborcze, propagowane w Niemczech przeniknęły do prasy niemieckiej, wychodzącej na terenie Górnego Śląska tak dalece, że zatraciła ona wszelkie poczucie miary i w rozdrażnieniu Polaków posunęła się nawet do tego, że targnęła się niedawno na taki święte dla wszystkich Polaków wspomnienie, jakiem jest powstanie narodowe z r. 1863.

Pomimo więc najostrzejszych zarządzeń, zapewniających ład i bezpieczeństwo w okresie wyborczym, zaszły zdarzenia, wywołane przez podniecenie przedwyborcze. Ale o tem pamiętać należy, że ich ostatecznym rezultatem są dwa polskie trupy, w czem jeden funkcjonarjusz Policji a po stronie niemieckiej masa wybitego szkła i 6 osób poturbowanych. Tymczasem zaś prasa niemiecka niesłychanie kłamliwie i z cynizmem, nie znających żadnych granic informowała świat o rzekomych aktach terroru i gnębienia mniejszości niemieckiej w Polsce. Nie wahano się głosić o „sześciu zabitych Niemcach" a pominięto bestjalski wprost fakt, że miejscowy lekarz, Niemiec, dr. Szeja odmówił w zbrodniczy sposób pomocy lekarskiej ciężko ranionemu policjantowi.

Nie poprzestano na tem. Postanowiono wytoczyć działa jeszcze cięższego kalibru. Do Ligi Narodów wystosowali Niemcy notę, obejmującą trzydzieści stronic w sprawie mniejszości niemieckiej w Polsce. W fatalnej sytuacji wewnętrznej, w jakiej znajdują się obecnie Niemcy, postanowili oni szukać ratunku w planowo przemyślanej antypolskiej hecy. W podniecaniu nastrojów antypolskich dopatrywali się środka, wstrzymującego chwilowo nacisk fermentu niezadowolenia a zarazem dobry instrument dla poparcia swych planów w sprawie rewizji planu Younga.

Polska nie obawia się ingerencji Ligi Narodów. W Genewie na stole Ligi Narodów znajdą się cyfry i dane, opowiadające o okrutnem prześladowaniu mniejszości polskiej w Niemczech a o uszanowaniu praw mniejszości niemieckiej w Polsce. Zdeterminowany nacjonalizm niemiecki, mniemający w swem oślepieniu, że drogą terroru moralnego uda mu się osiągnąć to, czego nie zdołano zdobyć siłą w wielkiej wojnie, zrozumie wreszcie, że jakkolwiek ustępliwość dla świętej zgody państw Europy jest wielka, to wszakże nie mogą one powziąć żadnej decyzji wbrew prawdzie, wbrew interesom pokoju i dobru ludzkości.

Rozporządzamy bogatszym i solidniejszym materjałem, aniżeli Niemcy i gdy zostanie on na posiedzeniu Ligi przedstawiony i oświetlony, nie wiedzieć, po czyjej stronie znajda się sympatje zrzeszonej w Lidze Europy.

A. L.

Tragiczna omyłka.

Poznań, 1 grudnia. (PAT). Dwudziestoszescioletni student Wydziału rolniczo - leśnego Uniwersytetu, Witold Andre, wracając w nocy w niedzielę około godz. 3-ciej do swego mieszkania, omyłkowo skierował się o piętro niżej, do mieszkania kupca Mieczysława Wejmana. Wejman, obudzony szmerem klucza w zamku i sygnałami dzwonkowemi, sądził, że do jego mieszkania usiłowano dokonać włamania. Strzelił on trzykrotnie, trafiając Andrego w brzuch. Mimo zabiegów lekarskich, Andre zmarł.

Trzy ofiary napadu bandytów.

Białystok, 1 grudnia. (PAT). Dziś popołudniu na szosie Kolno - Grajewo na jadących furmanką Bronisława Karszewskiego, kierownika szkoły powszechnej, jego żonę oraz żonę sekretarza gminnego Kaczyńską, napadło dwóch uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy po oddaniu strzałów do jadących, zrabowali napadniętym przeszło 3.000 zł., przeznaczonych na wypłaty, poczem zbiegli w kierunku granicy niemieckiej. Strzałami bandytów zostały zabite Karszewska i Kaczyńska, zaś Karszewski został ciężko ranny. Zaalarmowana straż graniczna natknęła się na bandytów i zaczęła ich ostrzeliwać. W strzelaninie tej został ciężko ranny jeden z bandytów, którego jednak towarzysze zdołali przenieść przez granicę. Dalszy pościg za bandytami w porozumieniu z władzami niemieckiemi trwa.

Prace Komisji rozbrojeniowej
posuwają się naprzód.

Genewa, 1 grudnia. (PAT). Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej zakończyła w poniedziałek drugie czytanie projektu międzynarodowej konferencji o ograniczeniu i zmniejszeniu zbrojeń morskich i powietrznych. Komisja postanowiła przekazać do rozstrzygnięcia konferencji rozbrojeniowej kwestję, czy państwa sąsiadujące ze Związkiem Sowieckim, mają być zwolnione od niektórych zobowiązań, nakładanych przez konwencję, ze względu na to, że Rosja sowiecka nie przyłączyła się do konwencji. Następnie komisja rozpoczęła trzecie czytanie projektu, w czasie którego mają być uzgodnione rozmaite teksty oraz załatwione ostatecznie zgłoszone projekty poprawek.

Utworzenie nowego rządu w Austrji
napotyka na poważne trudności.

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT). Rokowania w sprawie utworzenia nowego rządu nie doprowadziły do tej chwili do pomyślnego rezultatu. Trudności sprawia rozdział tek ministerjalnych między poszczególne stronnictwa, tudzież sprawa przystąpienia klubu Heimwehry do większości mieszczańskiej. Desygnowany kanclerz dr. Ender ofiarowuje blokowi Schobera dwie teki ministerjalne, a mianowicie dr. Schoberowi wicekanclerstwo, połączone z teką ministerstwa spraw zagranicznych, a nadto jedną tekę obu stronnictwom należącym do bloku Schobera, a mianowicie tekę ministra sprawiedliwości albo ministra opieki społecznej. Blok Schobera domaga się natomiast trzech tek, między innemi teki ministerstwa spraw wewnętrznych, rolnictwa lub handlu i skarbu. Blok Heimwehry domaga się teki ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wiedeń, 2 grudnia. (PAT.) Wczorajsza konferencja nocna w sprawie utworzenia nowego gabinetu nie doprowadziła jeszcze do definitywnego rezultatu. Rokowania będą kontynuowane w ciągu dzisiejszego popołudnia. Dotyczą one tak rozdziału tek ministerjalnych jakoteż uporządkowania stosunków na kolejach i w dyrekcji policji. Blok Schobera domaga się mianowicie by na kolejach i w policji przywrócono stan pierwotny na co znowu chrześcijańsko - społeczni nie chcą się zgodzić.

W każdym razie uważa się za prawdopodobny następujący skład gabinetu: Kanclerz dr. Ender, wicekanclerz i minister spraw wewnętrznych dr. Schober. Sprawy zagr. dr. Seipl (o ile tekę przyjmie), skarb inż. Winkler albo inż. Shummy, sądownictwo dr. Waber albo dr Slama, handel Heil, rolnictwo Taler, wojsko Vaugoin, opieka społeczna dr. Drexel, oświata dr. Czermak.

Nowy gabinet przedstawi się prawdopodobnie parlamentowi, który zbiera się dziś popołudniu na pierwsze posiedzenie. Co do wyboru prezydenta Izby uważają za prawdopodobne, że wybrany będzie socjal-demokrata dr. Eldersch.

Przed zerwaniem stosunków dyplomat.
francusko-sowieckich?

Wiedeń, 1 grudnia. (PAT). „N. Wr. Journal" donosi z Paryża: W kołach poinformowanych słychać, że rząd francuski czyni w Moskwie naglące przedstawienia, aby skłonić rząd sowiecki do cofnięcia zarzutów, wytoczonych Poincaremu, Briandowi i francuskiemu sztabowi generalnemu. W Moskwie musi być już oddawna wiadome, że dokumenty, na podstawie których stawiane są powyższe zarzuty, są sfałszowane. Gdyby rząd sowiecki w najbliższym czasie nie dał wymaganego oświadczenia, wówczas Francja zerwie stosunki dyplomatyczne z Unją Sowiecką i odwoła personal ambasady francuskiej z Moskwy.

Plagjat Hittlerowski.

Zwycięstwo Hittlerowców było zrazu powitane przez prasę włoską z wyraźną życzliwością, obecnie zaś spotyka się z krytyką.

W rzymskim przeglądzie „Echi e Commenti" ukazał się artykuł, podpisany przez radcę stanu i deputowanego Piero Bolzon, wybitnego faszystę, p. t. „Nasze ideały i plagjat Hittlerowski". W artykule tym autor, krytykując hitleryzm, któremu odmawia pokrewieństwa z faszyzmem, nie cofa się przed takiemi sądami, jak: „...z poza faszyzmu Hittlera wydziera się raczej zgłodniały drapieżnik, niż dusza żądna sprawiedliwości...", lub „... Czy nie widzicie, że Niemcy za wszelką cenę chcą być zwycięzcami, a nie zwyciężonymi i że nic dla nich nie znaczą nasi zmarli zwycięzcy, miasta dymiące po rzezi i odbudowane tylko dzięki olbrzymim poświęceniom? Czy nie widzicie, że dla tych Hunnów nie przedstawiają żadnego znaczenia, jako hasło pokoju, kostnice znaczone czaszkami, poezja stworzona dla gloryfikacji bólu i płomień wzniecony dla osuszenia łez?...". A następnie: „... Zapewne Niemcy pozostają Niemcami, t. j. tymi, którzy odjęli ludziom wszelką zdolność współczucia... Oto dlaczego rzucam towarzyszom ten apel: nie bierzcie za orły rzymskie... pewnych drapieżnych ptaszyk przygwożdżonych przez historję imperjalistyczną do szczytu jakiejś tam skały niemieckiej"...

Artykuł ten, najbardziej ostry ze wszystkich, które pojawiły się dotąd w prasie włoskiej o ruchu hitlerowskim, nie jest jednak głosem odosobnionym: „Matino", „Tribuna", a zwłaszcza „Gazzetta del Mezzogiorno", zamieszczają na swoich łamach obszerne artykuły, które zawierają ostrą krytykę tego ruchu.

M. M.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 2 grudnia 1930.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Bóbrce, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Julję Geppertównę, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Dźwinogrodzie.

Rada Szkolna Powiatowa w Borszczowie, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Jadwigę Olszewską, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dźwinaczce.

Rada Szkolna Powiatowa w Dolinie zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Stanisławę Grimmównę, nauczycielką publ. szkoły powsz. w Turzy Małej.

Rada Szkolna Powiatowa w Kolbuszowej, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Katarzynę Stehrównę, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Porębach Dymarskich i p. Helenę Niewierską, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Domatkowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Kołomyji, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Stefanję Mychno, nauczycielką 1 kl. publ. szkoły powsz w Stawniku.

Rada Szkolna Powiatowa w Tłumaczu, zamianowała z dniem 1 września 1930 r. p. Rudolfa Junikiewicza, nauczycielem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Chocimierzu, p. Bronisławę Oktawiec, nauczycielką 3 kl. publ. szkoły powsz. w Winogradzie, p. Tadeusza Orłowskiego, nauczycielem 4 kl. publ. szkoły powsz. w Jezierzanach, p. Marjana Runiewicza, nauczycielem 7 kl. publ. szkoły powsz. w Ottynji, p. Janinę Sajburę, nauczycielką 1 kl. publ. szk. powsz. w Horyhladach, p. Władysławę Ziegler, nauczycielką 5 kl. publ. szkoły powsz. w Czarnołożcach i p. Irenę Żelichowską, nauczycielką 2 kl. publ. szkoły powsz. w Korolówce.

Szkoła polska na emigracji.

Ciemne i jasne jej strony.

Sieć szkolna, mająca za zadanie obsługiwanie 7-miljonowej rzeszy Polaków zagranicą, jest słabo rozbudowana. Jak wykazuje oficjalna statystyka dra Zdrojewskiego (z r. 1926) było poza granicami Polski: 1) 1.648 szkółek powszechnych o 4.232 nauczycielach i 307.482 uczniach; 2) 23 szkół średnich o przeszło 5.000 uczniach. Szkolnictwu temu dostarcza Państwo Polskie około 250 nauczycieli szkół powszechnych i 60 dla szkół średnich, opłacając ich według norm kraju zatrudnienia (np. w Stanach Zjednoczonych A. P. około 150 dolarów miesięcznie).

Największe skupienie emigracji polskiej znajduje się, jak wiadomo, w Ameryce, np. w samych Stanach Zjednoczonych mieszka około 3 miljony, w Kanadzie 100.000 a w Brazylji ponad 200.000 Polaków. Szkoła polska stoi tu na niskim poziomie, jak to wyraźnie stwierdza organ Ministerstwa W. R. i O. P. w artykule dra Wieniewskiego („Oświata i wychowanie" II/8).

W Stanach Zjednoczonych przeznacza się w wyższych klasach od 2—4 godzin na naukę historji, geografji i t. d. w języku polskim. W Kanadzie, w prowincji Quebec, udało się w szkole polskiej wywalczyć możliwe warunki. Na koszt rządu kanadyjskiego uczą się tu dzieci języka i historji polskiej już w niższych klasach. Natomiast w Południowej Ameryce, w Brazylji szkoły utrzymywane są przeważnie przez społeczne organizacje emigracyjne, mają charakter świecki, stoją jednakowoż na bardzo niskim poziomie wobec braku lokali, książek i nauczycieli. Np. na 180 nauczycieli 100 nie posiada odpowiednich kwalifikacyj. Szkół w Brazylji jest ogółem 191, uczy się w nich 9.000 dzieci, nauka odbywa się w języku polskim i portugalskim.

W krajach europejskich względnie wcale ułożyły się stosunki w Czechosłowacji i na Łotwie; w obu państwach mieszka około 1/4 miljona Polaków. Rząd czeski zorganizował 106 publicznych szkół a społeczeństwo polskie utrzymuje 66 prywatnych szkół powszechnych. Ogółem uczęszcza do szkół polskich 14.218 dzieci pod kierunkiem 449 nauczycieli. Na Łotwie istnieje osobny Wydział polski przy ministerstwie oświaty, do szkół polskich uczęszcza 6.000 dzieci, nauczycieli jest 280, istnieją trzy gimnazja i jedna szkoła zawodowa. W Niemczech szkolnictwa polskiego do niedawna wogóle nie było, dopiero w dniu 1-go kwietnia 1929 r. weszła w życie uchwała pruskiej Rady Ministrów, przyznająca Polakom prawo zakładania prywatnych szkół. W ciągu roku powstało tam 41 szkół, przeważnie na pogranicznych terytorjach. Jak stwierdza cytowany już autor, „rząd pruski nie stworzył (poza Górnym Śląskiem) ani jednej polskiej szkoły publicznej i nie wydał ani feniga na szkolnictwo polskie".

We Francji mieszka 3/4 miljona Polaków - emigrantów. Szkoły powstają na podstawie umowy z organizacjami przedsiębiorców. Są to klasy polskie przy szkołach francuskich, liczba ich wynosi obecnie 184 ze 145 nauczycielami i 19.000 uczniami. Szkolnictwo to podlega opiece naczelnego inspektoratu oświatowego przy poselstwie polskiem w Paryżu.

W Rumunji, liczącej około 80.000 Polaków, stan szkolnictwa polskiego uległ ostatnio znacznemu pogorszeniu. Dopiero działalność Macierzy Szkolnej doprowadziła do ponownego zorganizowania niewielkiej liczby szkół.

J. B.

Henderson o rozbrojeniu.

Londyn, 1 grudnia. (PAT). Minister spraw zagranicznych Henderson, przemawiając onegdaj w Cardiff skreślił sytuację, dotyczącą rozbrojenia. W myśl powszechnego paktu arbitrażowego, który — jak minister zaznaczył — został przez rząd brytyjski przyjęty, każdy spór musi być przedstawiony bezstronnemu trybunałowi rozjemczemu. Następnie dodał, iż wobec rezultatów konferencji imperjalnej można żywić nadzieję, że wszystkie samorządne dominja przyłączą się do tego nowego i tak ważnego w swoich konsekwencjach kroku i że obecnie należy dokonać jeszcze jednego ważnego posunięcia, mianowicie w kierunku uzupełnienia systemu środków zapobiegawczych przeciwko wojnie.

Dalej Henderson stwierdza, że przygotowawcza konferencja rozbrojeniowa w Genewie poczyniła zadowalające postępy. Anglja musi przeprowadzić redukcję liczebności wojska i zbrojeń, jeżeli układ o powszechnem rozbrojeniu wejdzie w życie, lecz musi jednocześnie mieć gwarancję, że inne rządy uczynią to samo, a ponadto zapewnienie czegoś w rodzaju bezstronnej kontroli komisji Ligi Narodów.

Zbyteczny import z zagranicy.

O odgrodzeniu się w dzisiejszych czasach barjerami od zagranicy mowy być nie może. Są rzeczy, których import jest konieczny albo nawet wskazany. Z drugiej jednak strony, biorąc pod uwagę obecne trudności eksportowe, powinno się dążyć do możliwego ograniczania importu zbędnego a więc artykułów, produkowanych w dostatecznej ilości w kraju.

A jednak — jak oblicza Liga Samowystarczalności gospodarczej wciągu pierwszych ośmiu miesięcy b. r. sprowadziliśmy zupełnie zbędnie z zagranicy, te towary, jakie Polska produkuje na sumę zł. 310 miljonów 85 tysięcy, a mianowicie:

Wyroby włókiennicze i jedwabne zł. 72,212.000.

Odzież, konfekcja i galanterja zł. 17,800.000.

Skóry wyprawione i obuwie zł. 54.396.000.

Kalosze, wyroby gumowe i papier zł. 63.038.000.

Perfumy, kosmetyki, leki zł. 16.844.000.

Wina zł. 4.500.000.

Zboża, mąka, kasza zł. 33.940.000.

Smalec i tłuszcze roślinne zł. 47.750.000.

Rozwój monopolu tytoniowego.

Polski monopol tytoniowy wykazuje stały i poważny rozkwit. I tak w r. 1928/29 dochody jego wynosiły 579 milj. zł., natomiast w r. 1929/30 już 636 miljn. zł. Wzrosły również wpłaty do Skarbu Państwa. Wobec kwoty 384 miljn. zł. z r. 1928/29 wynosiły one w r. 1929/30 — 390 miljn. złotych.

Budowa olbrzymów powietrznych.

Piza, 1 grudnia. (PAT). W tutejszych zakładach konstrukcyj napowietrznych wre praca przy budowie pierwszego z 2 hydroplanów typu Do X. Hydroplan włoski będzie się nazywał Do X. 2. i otrzyma 12 motorów FIAT A. 22. Budowa zostanie ukończona z początkiem stycznia przyszłego roku.

Dr. STANISŁAW RACHWAŁ.

Jak Lwów czcił pamięć genjalnego Króla Stefana Batorego?

Podczas elekcji, dnia 14 grudnia 1575 roku ogłoszono Annę Jagiellonkę królową, a sławnego rycerza, władcę Siedmiogrodu Stefana Batorego [1]) królem Polski. Batory przyjął koronę i ruszył do Polski. Jadąc z Siedmiogrodu, zawitał najpierw do Lwowa [2]), dokąd przybył w sobotę, 7. kwietnia 1576 r. i trzy dni tu zabawił na Niskim Zamku. Królowi podobała się rycerska postawa Lwowian, a mieszczaństwo lwowskie ukochało całem sercem od pierwszej chwili genjalnego króla Rzeczypospolitej.

Energiczny król stłumił bezwzględnie wrogie stronnictwo austrjackie, ułagodził Litwę i Stany pruskie, ostro zakończył bunt Gdańska oraz przeszkodził stanowczością rozbiorowi Rzeczypospolitej, do którego dążyła Rosja.

Rycerskie czyny, energja i stanowczość Stefana Batorego wprawiły Lwowian w podziw, otworzyli też swe serca dla ukochanego króla, gdy on poraz drugi bawił we Lwowie, z Janem Karolem Chodkiewiczem od maja do września 1578 r., załatwiając tu sprawę turecką. W roku tym ścięto dnia 16 czerwca na rynku lwowskim pod pręgierzem Iwana Podkowę, który naraził Rzeczpospolitą na najazd turecki. Tutaj król ten ustanowił radę Czterdziestu Mężów, która miała naradzać się imieniem całego gminu w trudnych sprawach miasta Lwowa. [3])

Kochało króla Stefana Batorego zapobiegliwe mieszczaństwo lwowskie, bo zaprowadził w skarbie Rzeczypospolitej ład.

Czcili Stefana Batorego arcykatoliccy patrycjusze lwowscy, bo sprawy kościelne otoczył On swoją opieką oraz popierał idee Kościoła katolickiego.

Wielce miłowali króla - Bohatera rycerscy Lwowianie, bo On przeprowadził reorganizację sił wojskowych Rzeczypospolitej, stworzył stałą piechotę wybraniecką, zorganizował wojsko cudzoziemskiego autoramentu, zajął się kozakami i przygotowywał się do walnej rozprawy z Rosją, dążąc do zjednoczenia trzech państw: Polski, Rosji i Węgier pod swojem berłem. Niestety przedwczesna śmierć położyła kres wielkim czynom dziejowym genjalnego króla Rzeczypospolitej. Zmarł on dnia 12 grudnia 1586 w Grodnie na **Zamku Starym** „przed piątą godziną na półzegarzu, po zachodzie słońca". [4])

Śmierć Stefana Batorego wywołała w całem państwie niebywałe poruszenie. Po całym kraju rozjechali się kurjerzy z wiadomością o tym smutnym fakcie. Wiadomość ta dotarła dnia 18 grudnia 1586 r. do Lwowa, gdzie zapanował smutek i żal z powodu zgonu przedwcześnie zmarłego króla. Świadczy o tem wykaligrafowana zapiska łacińska z r. 1586 w aktach radzieckich[5]) miasta Lwowa tej treści:

„**Roku Pańskiego 1586 dnia 12 grudnia Stefan, król Polski**, pochodzący z przesławnego, rycerskiego i najbardziej zasłużonego rodu węgierskiego Batorych, roztropnością i znajomością sztuki wojennej z pomiędzy królów Polski wszędzie najsłynniejszy, który nawą Rzeczypospolitej oraz sprawami państwowemi tak wewnątrz, jak zewnątrz znakomicie prowadzonemi, z najwyższym podziwem obcych narodów przez dziesięć lat kierował, a o którego rycerskich czynach, znanych powszechnie, nie z mniejszą czcią i uszanowaniem późniejszy wiek będzie mówił i zawsze będzie je sławił, podobnie jak obecny — z najgłębszym żalem wszystkich sprawiedliwych obywateli i niezmiernem poruszeniem królestwa w **Grodnie umarł** — i zostawiwszy koronę ziemską, do niebios odszedł, otrzymawszy z łaski Bożej za swoje zasługi dla Rzeczypospolitej nieniszczalną koronę niebieską. Wiadomość o jego śmierci niespodziewanej i przedwczesnej doszła do Lwowa dnia 18 tegoż miesiąca i sercami wszystkich mieszczan najboleśniej wstrząsnęła. Odprawiwszy wigilje żałobne z powodu ukończenia doczesnego życia króla Stefana, winniśmy prosić, wśród takiego rozprzężenia i zamieszania w królestwie, uroczystemi modłami Pana Zastępów, aby królestwo to teraz osierocone i pozbawione Pomazańca, według swojej niezmierzonej łagodności, osobiście, wczas tego najburzliwszego Bezkrólewia, w zgodzie i spokoju strzec i kierować, a wreszcie dać raczył króla według swojej woli — oraz przymusowe położenie od tego królestwa oddalić, a nadto królowę Polski Annę Jagiellonkę dla Rzeczypospolitej długo w szczęściu i zdrowiu zachować raczył.

Panu Zastępów, który jedynie jest Najświętszy, Najpotężniejszy i Najlepszy, niech będzie cześć, chwała i sława na wieki wieków. Amen".

---

[1]) Dr. Zdzisław Stroński: „Batory", Lwów, 1928. Nasza Bibljoteka, Nr. 21. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

[2]) Jaworski Franciszek: „Królowie polscy we Lwowie". Lwów, 1912. Bibljoteka Lwowska, Nr. 19—20. Wydawnictwo Towarzystwa Miłośników przeszłości Lwowa.

[3]) „Wschód" Wydawnictwo do dziejów i kultury Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej pod redakcją prof. dra Przemysława Dąbkowskiego. T. VI. Jan Alnpek i jego „Opis miasta Lwowa z początku XVII. wieku". Lwów, 1930.

[4]) Jankowski Tadeusz: „Śmierć Stefana Batorego w Grodnie". Grodno, 1930. Wydawnictwo Magistratu miasta Grodna.

[5]) Akta Radzieckie miasta Lwowa. R. 1586. T. 12. str. 750. Nr. 1080. Archiwum król. stoł. miasta Lwowa.

Z utrapień tramwajowych.

I.
CZWÓRKA.

Czy oglądał ktoś kiedy naszą wspaniałą lwowską „4-kę", kursującą na jednym z najbardziej uczęszczanych traktów miasta, od Unji Lubelskiej do wylotu ul. Listopada? Naturalnie, że oglądaliśmy wszyscy i mamy ją tak żywo w pamięci, w kościach, w gnatach, jak żaden inny z naszych cennych wozów Miejskiej Kolei Elektrycznej.

Bo kto raz w życiu odbył podróż „4-ką", ten nie zapomni prędko ani własnych swoich, związanych z nią przeżyć, ani tych dantejskich scen, które się w „4-ce" odgrywają.

Nawet nie pora żartować i ironizować na ten temat, ale trzeba poprostu wybuchnąć szczerem oburzeniem i domagać się środków zaradczych.

Wiemy wszyscy doskonale, że nasza gospodarka tramwajowa, od śmierci nieodżałowanego dyrektora śp. Tomickiego, zeszła — jak to mówią — na psy, ale to, co się dzieje w „4-ce", przechodzi już naprawdę wytrzymałość nerwową kulturalnego człowieka i... miasta o kulturalnych pretensjach.

Proszę się przejechać „4-ką" tylko trzy razy dziennie: rano przed godziną 8-mą, popołudniu koło 2-giej czy 3-ciej i wieczór, między 7-mą a 8-mą, albo po teatrze, gdy ostatni wóz podąża w tę stronę.

Wóz „4-ki" jest natłoczony w sposób zupełnie nieprawdopodobny; ludzie cisną się obok siebie, jak śledzie w beczce, poprostu siedzą sobie na karkach i głowach, leżą na sobie, depcą sobie po piętach, w natłoku oddychać zupełnie nie mogą; konduktorzy — czyżby mieli taką instrukcję? — pakują na każdej stacji coraz nowy „bagaż ludzki", byle sprzedać bilet, nie dbając kompletnie o to, czy ten nowy „ładunek" da się już wcisnąć do beczki i stłoczyć pod nielitościwą magistracką prasą.

Ludzie obcy, np. cudzoziemcy, patrzą na ten „śledziowy" proceder z szeroko rozwartemi oczyma, nie wiedząc, gdzie my właściwie żyjemy: czy jeszcze w Europie czy już nie. Chociaż w Azji i Afryce także zaprowadzono już pewne porządki!...

Nie to jednak jest najważniejsze. Wszakże przywykliśmy już do lwowskiego „bałaganu".

Chodzi jednak o coś ważniejszego, chodzi o dzieci.

Rannemi i popołudniowemi wozami „4-ki" jadą do szkół całego miasta dziesiątki i setki dzieci, różnego wieku, i różnej płci. Nieraz takie to małe, bezradne, biedne stworzenia, obładowane torbą czy tornistrem; rodzice nie mogą pozwolić sobie na odprowadzanie tego swego drobiazgu do szkoły i do domu, więc kupują „karty" i oddają swą dzieciarnię w opiekę miejskiemu tramwajowi.

Ale ładnie wygląda ta opieka!

Niewiele pomoże, że ten i ów konduktor czy motorowy o czulszem sercu (a takich nie mamy zadużo!) rzuci opiekuńczem okiem na wsiadające i wysiadające dziecko; na niewiele przyda się, także rzadka (niestety!) opieka ze strony kogoś starszego z pośród publiczności.

Napływ dzieci i młodzieży do tramwaju jest tak silny, „atak" ich na przepełnione starszymi wozy tak gromadny, że niebezpieczeństwo czyha każdej chwili na młode zdrowia, a nawet życia.

Drobne nieraz dzieciaki wieszają się na stopniach i buforach wozów, cisną się stłoczone tuż u wylotów wyjściowych, zawisając często, jak nad przepaścią. Jedna chwila, a może już być po młodem życiu, na którem polega nieraz całe szczęście i nadzieja rodziców...

Wewnątrz wozu dzieci (między niemi młodziutkie dziewczątka) zduszone są wśród starszych, ich rozwijające się klatki piersiowe duszą się z braku przestrzeni i powietrza; a jakiż wysiłek czeka tę młodzież przy „dopchaniu się" do tramwaju lub przy wydobyciu z niego, tego niema co już nawet opisywać.

Starsi ludzie, mający poczucie odpowiedzialności społeczeństwa za dziecko, przeżywają w tej szanownej „4-ce" nieraz chwile pełne bardzo smutnych refleksji.

Gdy patrzą na niebezpieczną ekwilibrystykę młodzieży w czasie jazdy „4-ką", krew ścina się im w żyłach!...

I myślą, że chyba naprawdę Anioły Stróże jadą niewidzialnie z tą dziatwą w lwowskim tramwaju, jeśli tak mało jest wypadków, tak mało katastrof...

Zapytajmyż teraz, czy taki stan rzeczy wiadomy jest Dyrekcji Lwowskiej Kolei Elektrycznej i Prezydjum naszego miasta?

Czy nie należy czemprędzej pomnożyć wozów niesłychanie uczęszczanej „4-ki", z równoczesnem umniejszeniem garniturów na tych liniach, po których, w podwójnych wozach, przejeżdża się nieraz melancholijnie Pustka, flirtująca z konduktorem?...

Przecież nie martwy schemat i wymysł strategików tramwajowych ma rządzić ruchem w mieście, ale istotne potrzeby tego żywego, codziennego ruchu!

A gdzież jest opieka „tramwajowa" nad dziećmi, o której czytaliśmy tyle razy? Gdzie te specjalne wozy szkolno-dziecinne?...

Z tragedją „4-ki" trzeba już raz skończyć i to czemprędzej.

A trzeba też skończyć z tą indolencją, która rozlała się zwycięsko nad królestwem Miejskiego Elektrycznego Tramwaju. (r. w.)

Kobieta w świetle Koranu.

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Warszawskiego" umieścił pan Wassan - Girej Dżahagi ciekawy artykuł pt. „Stanowisko kobiety muzułmańskiej według Koranu".

Autor przedewszystkiem prostuje mylne a powszechne przekonanie jakoby emancypacja kobiety muzułmańskiej pozostawała w jaskrawem przeciwieństwie z religją islamską. Tymczasem religja muzułmańska nie zna wcale tych wszystkich ograniczeń, o jakich tak dużo mówiło się dotychczas na Zachodzie i które były zastosowywane przez zacofane społeczeństwa muzułmańskie wbrew wyraźnym przepisom swej religji.

Koran uznaje równość obu płci. „Wasze niewiasty są strojem (ozdobą) dla was i wy jesteście strojem dla nich". „Jeżeli wy, mężczyźni, macie pewne prawa wobec kobiet, tak samo analogiczne prawa mają i one wobec was". „Kobiety są drugą połową mężczyzny".

Odzwierciedlenie myśli powyższych znajdujemy poza tem w bardzo licznych powiedzeniach Mahometa, z których kilka znajdujemy w cytowanym artykule:

„Bóg nakazuje nam zachowywać się dobrze względem kobiet, bo są one naszemi matkami, córkami i ciotkami". „Mężczyźni, którzy biją swe żony, postępują źle". „Ktokolwiek pobudza kobietę do złego, nie idzie moją drogą". „Prawa kobiet są święte". „Kobieta jest panią domu swego męża". „Świat i wszystkie rzeczy na nim są drogocenne, lecz najdrogocenniejszą rzeczą w świecie jest cnotliwa kobieta". „Najlepszy z was jest ten, który jest najlepszy w stosunku do swej żony". „Wasze żony są waszemi pomocnicami". „Raj leży u nóg twej matki". „Najlepsi wobec Boga są ci, którzy są najlepsi wobec swych rodziców".

Faktycznie też w pierwszych wiekach Islamu w życiu społecznem kobieta brała równy z mężczyzną udział.

Jeżeli zaś w czasach późniejszych sytuacja kobiety w różnych krajach muzułmańskich pogorszyła się, za to winę ponosi nie Islam lecz ludzie. W pierwszych dwu wiekach Islamu, zwanych „wiekiem szczęśliwości", nie istniał wcale zwyczaj zamykania kobiet w haremach. Wręcz przeciwnie, za życia samego proroka Mohameta kobiety były wolne i uczęszczały regularnie do meczetów, odprawiały tam modły jednocześnie z mężczyznami, stojąc od nich oddzielnie. Kobiety arabskie za tych czasów towarzyszyły swym mężom nietylko w pracach polowych i domowych, lecz nawet w wojsku i w bojach, opiekując się rannymi i t. d. Żadne prace ani stanowiska nie były kobietom zabronione. Niemało kobiet muzułmańskich wykładało na uniwersytetach, wygłaszało publicznie kazania i przewodniczyło zebraniom wiernych.

Z działalności polskiej Komisji międzynarodowej współpracy intelektualej.

Pod przewodnictwem prezesa prof. K. Lutostańskiego — odbyło się w Warszawie posiedzenie Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa W. R. i O. P.

Prezes Komisji złożył obszerne sprawozdanie o działalności Komisji w roku akad. 1929/30. W tym czasie na zaproszenie Komisji przybywali do Polski celem wygłoszenia odczytów, bądź wykładów uniwersyteckich i nawiązania bliższych stosunków z Polską liczni przedstawiciele świata naukowego państw obcych. Uczeni zagraniczni, obok węzłów naukowych, nawiązywali nieraz bardzo serdeczne stosunki osobiste, które często grają dominującą rolę we współpracy kulturalnej na terenie międzynarodowym. Wszyscy goście z wielkiem uznaniem odzywali się o pracy dokonanej w Polsce w tak krótkim czasie jej niepodległego bytu i niejednokrotnie wyzbywali się przesądów i uprzedzeń, rozsiewanych zagranicą przez wrogą Polsce propagandę.

Z drugiej strony — również staraniem Komisji — uczeni Polscy udawali się zagranicę.

Jak z tego widać, propagowana przez Ligę Narodów „wymiana profesorów" — jeśli idzie o Polskę — wzrasta stale, niemniej pozostaje jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Komisja przywiązuje dużą wagę do ostatecznego rozwiązania sprawy Rapperswilu, co przyczyniłoby się niewątpliwie do ożywienia stosunków kulturalnych między Polską a Szwajcarją, które mają już tak piękną tradycję.

Obok czynności związanych z przyjazdami uczonych zagranicznych, Sekretarjat Komisji pracował w roku 1929/30 nad przygotowaniem do druku i wydaniem (przy pomocy Kasy im. Mianowskiego) nowej edycji podręcznika „Szkoły Wyższe Rzeczypospolitej", który zawiera na 400 stronach druku imienne spisy profesorów, wiadomości o warunkach przyjęcia, egzaminach i stopniach naukowych w Szkołach Wyższych, oraz szczegółowe dane, dotyczące około 900 zakładów naukowych tych uczelni.

Przedstawiciele Ministerstw zgodnie podkreślili duże znaczenie tej książki, przedewszystkiem dla tych, którzy pragną szczegółowo poznać obecny stan Wyższego Szkolnictwa w Polsce. Usługi, jakie wydawnictwo to już oddało urzędom państwowym i uczelniom, są tego najlepszym dowodem.

W dalszym ciągu posiedzenia członkowie Komisji omawiali możliwość nawiązania bliższych stosunków z nauką ukraińską, a mianowicie z Naukowym Instytutem Ukraińskim w Warszawie, oraz Instytutem Ukraińskim w Charkowie, który w tej sprawie zwrócił się do Komisji.

Na zakończenie p. dziekan Halecki zreferował sprawę zmian personalnych oraz organizacyjnych, jakie zaszły w miesiącach letnich w Instytucie Współpracy Intel. w Paryżu oraz w Komisji Genewskiej.

Komisja Polska zdecydowała, iż zmiany te w niczem nie wpływają na dotychczasowe stosunki z temi organizacjami, stwierdzając tylko dobitnie, jak duże znaczenie w organizacji międzynarodowej współpracy intelektualnej mają poszczególne Komisje narodowe.

Pogrzeb ś. p. gen. hr. Lamezana-Salins.

Pogrzeb gen. dyw. w st. sp. hr. Roberta Lamezana Salins, b. dowódcy O. K. lwowskiego, odbył się wczoraj z honorami wojskowemi przy udziale najwyższych reprezentantów wojskowości, władz cywilnych, korpusu oficerskiego, krewnych, znajomych i przyjaciół ś. p. Zmarłego oraz mnogich zastępów publiczności.

O godz. 11-tej rano przewieziono trumnę ze zwłokami z domu żałoby przy ul. Ziemiałkowskiego l. 8 do kościoła św. Marji Magdaleny, gdzie złożono ją na ustawionym w nawie kościelnej katafalku. Mszę św. żałobną i egzekwie odprawił ks. dr. Szmyd w asyście duchowieństwa, poczem oficerowie wynieśli trumnę z kościoła i złożyli na udekorowanej zielenią i kwiatami lawecie działa, zaprzągniętego w cztery pary koni.

Orszak żałobny otwierała orkiestra 14 p. ułanów, za którą postępował szwadron ułanów, dalej rydwan okryty wieńcami i kompanja honorowa 19 p. p. z orkiestrą. Na szkarłatnej poduszce niesiono Krzyż „Virtuti Militari" i inne ordery i odznaczenia Zmarłego. Lawetę ze zwłokami poprzedzał liczny orszak duchowieństwa.

Za trumną szła wdowa z pasierbami, sztab wojskowy z gen. Popowiczem i Czumą na czele i korpus oficerski garnizonu lwowskiego. Szczególnie licznie reprezentowane było ziemiaństwo. Kondukt zamykała kompanja 26 p. p.

Orszak pogrzebowy przeszedł od kościoła św. Marji Magdaleny do cmentarza Łyczakowskiego, gdzie po odprawieniu przez duchowieństwo modłów, złożono zwłoki na auto ciężarowe, celem przewiezienia ich do grobowca rodzinnego w Świrzu.

Nauka łaciny w szkołach poszczególnych państw i Polski.

Związek filologów niemieckich wystąpił z projektem powiększenia liczby godzin języków klasycznych w szkołach niemieckich. W związku z tem opracowano statystykę, która jednak wykazała, że w Niemczech liczba godzin łaciny jest największa w Europie, wynosi mianowicie w szkole średniej 68 godzin tygodniowo. Na drugiem miejscu znajdują się Włochy — 45 godzin, na trzeciem miejscu — Holandja 39 godzin, na czwartem Austrja — 37 godzin, na piątem Szwajcarja — 36 godzin, na szóstem Francja — 29 godzin. Na siódmem miejscu znajduje się Polska — 27 godzin nauki łaciny w szkole średniej, na trzech dalszych zaś miejscach Szwecja, Norwegja oraz Danja, w których wykłada się tylko 15 godzin łaciny tygodniowo, czyli przeszło 4 razy mniej, niż w Niemczech.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
2
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. Balbiny
Gr.-kat. Awdyja

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz.: „Borys Godunow" (widowisko zakupione przez TOM. Schroniska dla bezdomn.). Występ Z. Zaleskiego i E. Massini'ego.

Środa, o godz. 7.30 wiecz.: „Kordjan".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Aida". (Występ K. Czarneckiego i Z. Zaleskiego.)

Piątek, o godz. 7.30 wiecz.: „Kordjan".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann".

Środa, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann".

Piątek, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzwony z Corneville".

TEATR MAŁY.

Wtorek i w dni nasępne o godzinie 7.30 wiecz.: „Perfumy mojej żony".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 2 bm. i w dni następne o godz. 7.30 wiecz.: „Opiekuj się Amelją". Zniżki ważne.

W Teatrze **Wielkim** dziś, we wtorek, widowisko zakupione na Schronisko dla bezdomnych. Wypełni „Borys Godunow" z dyr. Zaleskim na czele świetnego zespołu pod batutą E. Massini'ego. — W środę „Kordjan" Słowackiego w oryginalnej i wysoce artystycznej realizacji reżyserskiej L. Schillera, ucieleśniony rzetelnym talontem J. Strachockiego na tle monumentalnej budowy scenicznej, projektu St. Jarockiego. Dyrekcja Teatru udziela młodzieży szkolnej daleko idących zniżek, po które należy się zgłaszać w sekretarjacie Teatru Wielkiego. — Czwartkowy wieczór wypełni „Aida" Verdi'ego, w której obok znakomitej gry aktorskiej i pięknych popisów wokalnych teatr roztacza prawdziwy przepych dekoracyjno-kostjumowy. Przy pulpicie kapelmistrzowskim M. Zuna.

W Teatrze **Rozmaitości** dziś, we wtorek „Dorota Angermann" Hauptmanna w koncertowym zespole czołowych sił dramatu z p. Kuncewiczówną, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej. — W środę na afiszu „Dzwony z Corneville" z pp. Fontanówną, Wilkoszewską, Folańskim, Gruszczyńskim i Worchem pod batutą Z. Górzyńskiego.

W Teatrze **Małym** codziennie widownia rozbrzmiewa śmiechem na arcywesołej komedji Lenza „Perfumy mojej żony", w pełni humoru i werwy grze artystów z pp. Grywińską i Zniczem na czele.

Michał Tatrzański i dyr. Ludwik Czarnowski w Teatrze Nowości stwarzają w „Opiekuj się Amelją", doskonałej farsie Jerzego Feydeau, świetne, ełne humoru postacie. Uroczą Amelją jest p. E. Czajkowska, która rolę tę zalicza do najlepszych swych kreacji. Arcywesoła ta farsa schodzi wkrótce z afisza Teatru Nowości, wszyscy zatem, którzy jej nie widzieli, powinni skorzystać z tej sposobności spędzenia jednego z najweselszych wieczorów. Mimo rekordowo nizkich cen, zniżki ważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kinoteatru „Kopernik".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Syn białych gór" (Film dźwiękowy.)
CASINO: „Porucznik Armand". (Film dzwiękowy.)
CHIMERA: „Reporter z „Wieczorniaka" z Bebe Daniels.
FATAMORGANA: „Skrzydlata flota".
GRAŻYNA: „Poganin". (Film dźwiękowy.)
KOPERNIK: „Parada Paramountu" — film dźwiękowy.
LEW: „Na ławic hańby".
LUNA: „Bicz Boży".
MARYSIEŃKA: „Parada Paramountu" — film dźwiękowy w języku polskim.
OAZA: „Trujące usta".
PALACE: „Niebezpieczny romans" — film dźwiękowy.
PAN: „Nibelungi".
PASAŻ: „Złoto pustyni".
PROMIEŃ: „Córka szatana" i „Panienka z objektywem".
RAJ: „Trubadurzy New Yorku".
SPLENDID: „Chata Wuja Toma".
STYLOWY: „Dzielny wojak Szwejk" oraz „Grzeszna miłość".
UCIECHA: „Postrach złoczyńców" oraz Hipek i Lopek.

Św. Mikołaj — poczas pobytu swego we Lwowie — obchodząc grzeczne dzieci, zjawi się również w „Rodzinie Wojskowej" z podarkami dla dzieci pp. Oficerów i Podoficerów Garnizonu lwowskiego — jak nam donoszą — w piątek, 5 bm. o godz. 16-tej w Kasynie garnizonowym, ul. Jabłonowskich 30 a. Składanie podarków w temże Kasynie w czwartek popoł. od 4—6, w piątek od 11—1. Do starszych przybędzie św. Mikołaj dnia 7 bm. o godz. 17-tej w tym samym lokalu.

„Św. Mikołaj" w „Gwieździe". W sobotę, dnia 6 grudnia br. o godz. 5.30 zagości do „Gwiazdy" św. Mikołaj w otoczeniu Chórów Anielskich. Jego przyjście poprzedzą zabawy i gry dzieci przy akompanjamencie fortepianu, oraz specjalnie na ten wieczór przygotowane pląsy aniołów. Podarki przyjmuje kancelarja Stow. „Gwazda" w czwartek i piątek od godz. 6—8 wieczorem., w sobotę od 2-giej.

Towarzystwo „Straż Mogił Polskich Bohaterów" we Lwowie podaje do wiadomości, iż ze sprzedaży wieńców, krzyży, chorągiewek, kwiatów i t. p. w Dnie zaduszne b. r. jak również ze zbiórki ulicznej w te dni uzyskalo czysty dochód w kwocie 9.264 zł. 44 gr. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do pozyskania tej kwoty i pośpieszyli z pomocą w powyższej akcji, składa „Straż Mogił Polskich Bohaterów" na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać", zaznaczając, że cała kwota użytą zostanie na cele wybudowania i urządzenia cmentarza Obrońców Lwowa.

Odezwa do Matek i Dzieci. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządza dnia 14 bm. w sali Izby Handlowej, przy ul. Akademickiej, wielka zabawę dla dzieci z loterją, której każdy los wygrywa, koło szczęścia, wędka i inne niespodzianki nieznane jeszcze we Lwowie. Dochód przeznaczony dla biednych, pozostających w opiece Stow. Pań Miłosierdzia. Niechże miłosierne matki i dzieci pośpieszą ze zbieraniem fantów i raczą je złożyć w gmachu Tow. Kred. Ziemsk., ul. Kopernika 4, u portjera, za pokwitowaniem.

Polskie Towarzystwo Fizyczne. Dnia 4-go b. m. o godz. 19-tej odbędzie się na Politechnice w sali fizycznej (Nr. 1) trzecie posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego.

Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie urządza 7 b. m. o godz. 4 popoł. w lokalu przy ul. Gródeckiej 69, Wieczór św. Mikołaja dla dzieci legjonistów. Rodzice mogą składać podarki opakowane i zaadresowane dla swych dzieci. Członkowie, niezamożni zgłoszą swe dzieci i ich zapotrzebowania, które w miarę możności będą uwzględnione. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 6—7 wiecz. w lokalu Związku do 4 b. m.

Klub Sportowy „Rodziny Wojskowej" we Lwowie — podaje do wiadomości, że 1) z początkiem miesiąca grudnia b. r. urządza kurs narciarski dla początkujących pań, żon wojskowych i przez nie wprowadzonych gości — pod kierownictwem fachowem. 2) że lekcje gimnastyki, gier i zabaw sportowych w sali gimnastycznej w szkole im. św. Antoniego przy ul. Głowińskiego, już rozpoczęły sie i odbywają się we wtorki i piątki od godziny 17—19. Zgłoszenia: a) na kurs narciarski dla pań początkujących, b) na lekcje gimnastyki, gier i zabaw sportowych, c) na kurs jazdy konnej dla pań — przyjmuje się: albo w sali gimnastycznei szkoły im. św. Antoniego, we wtorki i piątki od godz. 17—19, albo zapisuje na te kursy p. Zaczkowa, w bibljotece referatu oświatowego garnizonu Lwów, przy ul. Wałowej l. 16, w parterze, w dnie powszednie od godziny 9 do 14-tej.

Zarząd Stowarzyszenia Absolwentek Państwow. Szk. Zawodowej Żeńskiej we Lwowie, ul. Zielona 8, zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1931 rozpoczynają się bezpłatne kursy modelowania krawieckiego dla absolwentek tejże szkoły. Wpisy od 2 do 15 grudnia br. we wtorki, piątki, godz. 6—8 wiecz. w świetlicy Stowarzyszenia, Lwów, Zielona 8, I p.

Prymarjusz szpitala Powszechnego we Lwowie, docent Uniwersytetu dr. Stanisław Laskownicki, wyjechał w celach naukowych na kilka tygodni zagranicę.

Czynsze najmu, za miesiąc grudzień oblicza się na podstawie jednolitego mnożnika, który miarodajny jest dla wszystkich mieszkań bez względu na ilość pokoi oraz dla wszelkiego rodzaju lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, pensjonatów i t. p. Mnożnik ten — licząc od 100 koron czynszu płaconego w czerwcu 1914 r. — wynosi: 105. Każda korona czynszu przedwojennego przelicza się na 1 zł. 5 gr.

Amator pocztowych widokówek, Stanisław **Jakinala,** nie był zbieraczem, jakich niedawno posiadaliśmy jeszcze liczne zastępy. Kradł je, by następnie sprzedawać, jak twierdzi: na zaspokojenie głodu. Że jednak nie był to pierwszy jego zatarg z kodeksem karnym, bo już parokrotnie zamykano go za kradzież, więc i tym razem trybunał nie uwierzył w powód zbrodni i skazał Jakinalę na 9 miesięcy więzienia. Wartość skradzionych przezeń na szkodę Leona Probsta 4475 sztuk widokówek, dochodziła do 250 zł.

Zatargi sąsiedzkie rozgrywały się często w realności przy ul. Lwowskiej na Kleparowie. Brali w nich udział Katarzyna Królikowska, jej córka Janina Muller, Franciszek Jaroszczak, małżonkowie Kapuścińscy i Anna Kusiak. Tworzyły się partje, byli i bezstronni medjatorzy, dążący do zaprowadzenia zgody. W jednem z podobnych starć Kapuściński poczęstowany został przez Jaroszczaka kilku pchnięciami noża, skutkiem czego zmarł niebawem. Pobita Kapuścińska przeleżała się czas dłuższy w łóżku. Wczoraj winni stanęli przed trybunałem. Jaroszczak skazany został na 6 lat ciężkiego więzienia; Królikowska na 3 lata.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Pożar.** W gminie Kniaziołuka, pow. Dolina, wybuchł onegdaj pożar, którego pastwą padło 15 gospodarstw. Gospodarstwa te spłonęły doszczętnie. Pożar spowodowały dzieci, które bawiły się zapałkami. Szkoda wynosi około 72.000 złotych.

STANISŁAWÓW. **Wyjazd Wojewody.** Wojewoda stanisławowski Jagodziński wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy. Powrót p. Wojewody nastąpi prawdopodobnie około 6 bm.

„Dni przeciwgruźlicze" pod protektoratem P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu 1 grudnia b. r. rozpoczęły się na terenie całej Rzeczypospolitej „Dni Przeciwgruźlicze" pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, które trwać będą do 10 stycznia 1931 r.

„Dni Przeciwgruźlicze", organizowane przez Polski Związek Przeciwgruźliczy, jednoczący 145 towarzystw, mają na celu propagandę walki z gruźlicą, oraz zbiórkę funduszów na ten cel. W okresie „Dni" odbywać się będzie we wszystkich miastach Polski sprzedaż znaczka w cenie 10 groszy; zebrane tą drogą fundusze rozdzielone zostaną między poszczególne towarzystwa przeciwgruźlicze.

Stan wody na Wiśle.

Fala przyboru na Wiśle, wywołana ostatniemi deszczami i topnieniem śniegu w górach, minęła już Warszawę i powoli zaczyna opadać.

W dniu 1 b. m. stan wody na Wiśle wynosił pod Warszawą jeszcze 2.20 mtr. nad poziom normalny. w dniu tym Wisła pod Warszawą opadła o 20 cm. Najwyższa fala przyboru zbliża się obecnie do Torunia, gdzie stan wody wynosi około 3'50 mtr. nad poziom normalny. W dalszym biegu Wisła przybiera, i tak: w dniu 1 b. m. przybrała pod Grudziądzem o 50 cm., pod Tczewem o 94 cm. Niebezpieczeństwo powodzi. wobec ustania przyboru w górze rzeki, narazie nie zagraża.

Stacje lotnicze w okolicach podbiegunowych.

Na zgromadzeniu amerykańskich techników w Williamstown, w stanie Massachussetts, na które zaproszono i poważniejszych polityków, omawiano naglącą kwestję budowy stacyj lotniczych w okolicach podbiegunowych. Pod uwagę brane są wyspy Wrangla, Spitzbergen, Ziemia Franciszka Józefa, północna Grenlandja i Islandja. Niestety, poważną przeszkodą są niewyjaśnione jeszcze ciągle prawa własności do tych ziem, bo wyspy Wrangla np. ciągle są jeszcze przedmiotem sporu pomiędzy Rosją a Anglją, Grenlandja — między Danją a Norwegją, ziemia Franciszka Józefa — między Norwegią a Rosją. Stworzenie projektowanych baz lotniczych skróciłoby znacznie drogę do wysuniętych na północ części Stanów Zjednoczonych i ożywiło poważnie komunikację lotniczą z temi dalekiemi ziemiami.

Odznaczeni artyści-plastycy.

Sąd konkursowy Salonu warszawskiego 1930 r. przyznał następujące nagrody:

Nagrodę m. st. Warszawy zł. 1.000 otrzymał p. Teodor Ziomek za obr. ol. „Noc Księżycowa".

I. Nagrodę jubileuszową członków Tow. Zach. Szt. P. zł. 1.000 — p. Michał Czepita za obraz olejny „Portret pani M. K."

II. Nagrodę jubileuszową członków Tow. Zach. Szt. P. zł. 500 — p. Henryk Szczygliński za obraz ol. „Prom pod Ostrem Kolem".

Nagrodę Wydawnictwa „Kurjera Warszawskiego" zł. 500 — p. Wacław Bielawski za obraz ol. „Stodoły".

Dyplomy: Franciszek Ejsmond za całą działalność artystyczną, Bronisław Kopczyński za akwarele „Wnętrze", „Toruń" i Konstanty Wróblewski za obraz ol. „Cerkiew".

Medale srebrne: Bunsch Adam za obraz ol. „Opowieść o kwiatach", Bronisław Kowalewski za obraz olejny „Obłok", Irena Łuczyńska — Szymanowska za obraz ol. „Portret art. dram. M. Gelli". Anna Romerowa za akw. „Z kiermaszu w Wilnie", Emilja Wysocka za obraz ol. „Wnętrze", Romuald Zerych za rzeźbę w drzewie „Eliza Orzeszkowa".

Medale bronzowe: Stanisław Dybowski za obraz ol. „Wnętrze kościółka w Dębnie", Stefan Felsztyński za grafikę „Demon pracy", Wanda Grott za kilimy, Mieszko Jabłoński za obraz ol. „Za parawanem", Lucjan Jagodziński za obr. ol. „Portret pani M. K.", Alfons Karny za rzeźbę w gipsie „Tors", Marja Kośniewska za obr. ol. „Portret panny Mili H.", Emil Lindemann za obraz ol. „Widok Warszawy", Zenobjusz Poduszko za obr. ol. „Wieczór", „Miasteczko kresowe", Jerzy Rupniewski za akwarelę „Tworzyszcze", Bronisława Rychter-Janowska za obraz ol. „Dwór w Prusach", Leon Wróblewski za obraz ol. „Ostrzeliwanie zamku przez powstańców", Władysław Żurawski za cykl drzeworytów „Miesiące w przysłowiach ludowych".

Zaszczytne wyróżnienia: Lucjan Adwentowicz, Zofja Minkiewiczowa, Kazimierz Borzym, Jadwiga Heydukowska, Edmund Jerzy Kaniewski, Ludwika Machalska, Konstanty Mackiewicz, Tadeusz Okoń, W. Ossecki, Wiesław Poznański, Marja Słupska, Tadeusz Szadeberg, Anna Szyszyłłowiczowa i Helena Teodorowicz Karpowska.

Prohibicja a ruch turystyczny do Kanady.

W roku 1929 przekroczyło granice pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Kanadą 4,508.809 amerykańskich samochodów. Więcej niż trzy miljony „turystów" przebywało po tamtej stronie granicy nie dłużej, niż 24 godzin. Celem podróży było oczywiście zakosztowanie wzbronionych w Stanach Zjednoczonych rozkoszy birbantki alkoholowej. Jak stwierdziły kanadyjskie urzędy celne, „turyści" amerykańscy zostawili w Kanadzie w ciągu 1929 roku 209 miljonów dolarów, na każdy więc samochód wypada okrągło 44 dolary, podczas gdy całkowity ruch turystyczny dał Kanadzie w tymże roku ogółem 300 miljonów dolarów. W roku 1920, a więc przed 10 laty zarobiła Kanada na turystach przez cały rok tylko 84 miljony dolarów, ale wówczas nie istniała jeszcze w Stanach Zjednoczonych ustawa prohibicyjna!

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces lekarza.

Przed Trybunałem sądu karnego rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko znanemu lekarzowi chorób dziecinnych, oskarżonemu o kilka zbrodni.

Jak wynika z aktu oskarżenia, dr. Tomaszewski wezwany przed laty do chorego dziecka pp. Szamborowskich, zobaczył tam 12-letnią córkę pp. Sz. Olgę, w której zakochał się od pierwszego wejrzenia i oświadczył się o nią. Gdy mu rodzice dziewczynki zwrócili uwagę, że to dziecko — dr. Tomaszewski odpowiedział, że zaczeka aż wyrośnie.

W kwietniu ub. r. zaszedł wypadek tajemniczego zamachu samobójczego młodego kadeta marynarki Zygmunta Zamorskiego. Niedoszły samobójca miał się postrzelić gdzieś na ulicy Łyczakowskiej. Zemdlonego znalazł dozorca domu i przy pomocy przechodniów zaniósł do szpitala wojskowego.

W sześć miesięcy po tym wypadku, w wydziale śledczym policji zjawił się Zygmunt Zamorski i oświadczył że to nie był wypadek samobójstwa, ale padł on ofiarą dr. Tomaszewskiego. Opowiedział dalej, że bywał wraz z dr. Tomaszewskim u. pp. Szamborowskich, gdzie starał się o siostrę Olgi — Irenę.

W czasie Wielkiej Nocy był na zabawie u pp. Szamborowskich, a później u ich sąsiadów. Na zabawie tej jako młody chłopak tańczył dużo, a między innemi pannami obtańcowywał Olgę, czem wzbudził zazdrość u dr. Tomaszewskiego. Po ukończeniu zabawy i po odprowadzeniu panien do domu, dr. Tomaszewski wszczął z Zamorskim awanturę o pannę Olgę. W czasie awantury Tomaszewski dobył rewolweru i strzelił Zamorskiemu w pierś. Zamorski począł uciekać i wtedy usłyszał za sobą drugi strzał.

Dr. Tomaszewski zawikłał się w rozmaite interesy cywilne. Szamborowscy zaznajomiwszy się z temi interesami i przekonawszy się o porywczości dr. Tomaszewskiego, dali mu do poznania, że nie życzą go sobie w charakterze zięcia. Wtedy, a było to w dniu 9 września dr. Tomaszewski wpadł do ich mieszkania i wystrzeliwszy z rewolweru, żądał od nich ustalenia terminu ślubu. Z trudem udało im się uspokoić dr. Tomaszewskiego.

Oprócz zbrodni usiłowanego zabójstwa, popełnionego na Zamorskim i gwałtu publicznego, popełnionego na osobach Szamborowskich, akt oskarżenia zarzuca dr. Tomaszewskiemu, iż kiedy adjunkt sądowy Antoni Nagórski, zjawił się w jego mieszkaniu w towarzystwie egzekutora, aby przeprowadzić egzekucję mobilarną z powodu niezapłaconych długów, wówczas dr. Tomaszewski, chcąc ich odstraszyć, wystrzelił z rewolweru.

Akt oskarżenia zarzuca ponadto dr. Tomaszewskiemu jeszcze zbrodnię sprzeniewierzenia. Za pośrednictwem niejakiego Florjana Berezowskiego i b. adwokata dr. Grzeszczyńskiego, dr. Tomaszewski poznał właściciela dóbr Stanisława Holdmayera, który poszukiwał pożyczki. Oskarżony obiecał mu zapomocą swych wpływów postarać się o tę pożyczkę i wziął od Holdenmayera weksle na 14.600 zł. Weksle te oskarżony miał zeskontować a pieniądze sobie przywłaszczyć.

W trakcie tych interesów nabył w podstępny sposób od Holdenmayerów folwark za 13.500 dol. i zapłaciwszy Holdenmayerowi 1.500 dol. wyłudził od nich poświadczenie, że otrzymali od niego całą należną kwotę. Zagadkową tą sprawą zajmuje się sąd cywilny.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. dr. Laniewski, broni b. prok. Gurtler. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do przesłuchania oskarżonego.

Oskarżony dr. Tomaszewski, nie poczuwa się do winy. Wypiera się, jakoby strzelał do Zamorskiego. W dniu krytycznym, po odprowadzeniu Szamborowskich do domu, pojechał autem do swego mieszkania. Na drugi dzień dowiedział się o zamachu samobójczym Zamorskiego. Oświadczył dalej, że nie był to pierwszy jego zamach samobójczy, bo gdy pewnego razu pokłócił się ze swą narzeczoną Ireną, usiłował połknąć jakąś pigułkę z trucizną, którą mu oskarżony wyrwał z ust.

Oskarżony wypiera się również, jakoby strzelał podczas przeprowadzania egzekucji. Wybił wówczas z irytacji ręką szybę, co egzekutor wziął za strzał. Co do interesów z Holdenmayerami, oskarżony twierdzi, że pożyczał Holdenmayerowi rozmaite kwoty. Wreszcie odstąpili mu oni swój folwark, a oskarżony do ceny kupna dopłacił im jeszcze 1.500 dolarów. Oskarżony oświadczył, że sprawa ta rozgrywa się jeszcze w sądzie cywilnym. Nie potrzebował nikogo naciągać, bo pobory jego w Kasach Chorych, w Województwie i szkole wynoszą około 2.000 zł. miesięcznie, a praktyka prywatna przynosi mu około 3.000 zł.

O godzinie 14.30 rozprawę odroczono.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

ODKRYCIE CENNYCH FRESKÓW W STAROŻYTNYM KOŚCIELE NEAPOLITANSKIM. Zakończono prace restauracyjne w starożytnym kościele dell-Incoronata, wznoszącym się tuż obok zamczyska ks. Andegaweńskich. Kościół ten został zbudowany przez królowę Joannę I w 1352 r. Odnaleziono na ścianach kościoła cały szereg cennych fresków malarzy neapolitańskich.

ODCZYTY LEONARDA KOCIEMSKIEGO WE WŁOSZECH. Literat i publicysta polski p. Leonard Kociemski został zaproszony przez szereg stowarzyszeń kulturalnych włosko-polskich i włoskich do wygłoszenia odczytów o Polsce w północnych Włoszech.

Wydawca Formiggini w Rzymie ogłosił drukiem odczyt wygłoszony przez p. Kociemskiego w Rzymie dnia 11 listopada p. t. „La Polonia e la difesa della civilta occidentale“.

NOWY NAUKOWY FILM SOWIECKI. W Suchum, gdzie znajduje się laboratorjum doświadczalnych studjów nad małpami, wykonano nowy film naukowy p. t. „Człowiek i Małpa“. Film ten obrazuje inteligencję tych zwierząt i przeprowadza paralelę między rozwojem fizycznym i umysłowym dziecka a rozwojem małpy.

NOWE DZIEŁO STRAWIŃSKIEGO. Na najbliższym koncercie brukselskiego Towarzystwa Filharmonicznego odbędzie się pierwsza w Europie audycja ostatniego dzieła Strawińskiego, mianowicie Symfonji psalmów na orkiestrę i chóry.

300-LECIE BIBLJOTEKI AMBROZJAŃSKIEJ. Koła kulturalne medjolańskie przygotowują obecnie obchód 300-ej rocznicy założenia Biblioteki Ambrozjańskiej przez kardynała Fryderyka Boromeusza, której prefektem przez pewien czas był Pius XI.

POLONICI WE WŁOSZECH. Z ostatnich polonic zasługują na uwagę: W medjolańskiem czasopiśmie „La parola e il libro“ pierwsza część dłuższego studjum p Leo Pollini „Rzut oka na historję kultury i literatury polskiej“. — W turyńskiej „Rassegna Musicale“ dłuższe omówienie książki Zdzisława Jachimeckiego „Frederic Chopin“, wydanej po francusku przez Delagrave w Paryżu. Krytyk zarzuca autrowi, że zbyt mało poświęcił uwagi Chopinowi - człowiekowi, podnosi jednak dużą wartość książki, w której — jego zdaniem — znaleźć można ciekawy przegląd krytyki chopinowskiej poprzez cytaty wielu autorów.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

August Iwański. Postulaty przemysłu rolnego w dziedzinie polityki celnej. Nakładem tygodnika „Polska gospodarcza“. Warszawa 1930.

Praca p. Augusta Iwańskiego była napisana przed paru laty do użytku Komisji Rolnej do gromadzenia materjałów do nowej taryfy celnej. Aczkolwiek niektóre uwagi autora są już dziś nieaktualne, to jednak praca jego, jako obejmująca całokształt postulatów przemysłów rolnych w dziedzinie celnej, nie straciła na aktualności i znaczeniu, wobec czego jej opublikowanie było zupełnie na czasie.

Autor przedewszystkiem przedstawił szczegółowo stan przemysłu rolnego w Polsce i widoki jego rozwoju, przyczem do przemysłu rolnego zaliczył gorzelnictwo, krochmalnictwo, cukrownictwo, przetwórstwo owocowe i warzywnicze, młynarstwo, mleczarstwo, przetwórstwo artykułów zwierzęcych. Następnie poddaje analizie poszczególne składniki produkcji przemysłu rolnego w Polsce a dopiero na tem szerokiem tle wypowiada postulaty poszczególnych gałęzi przemysłu rolnego w dziedzinie polityki celnej.

L.

„Kobieta Współczesna“. Tygodnik. Nr. 48 tygodnika „Kobiety Współczesnej“ całkowicie poświęcony jest roli i pamięci kobiet w rocznicy Powstania Listopadowego, którego setną rocznicę święcimy w roku bieżącym. Numer ten jest wyjątkowo ładnie ilustrowany i posiada zdjęcia fotograficzne ze zbiorów Muzeum im. Adama Mickiewicza. Artykuł wstępny „Kobieta w latach 1830 — 1831“, K. Bielańska poświęca wspomnieniom naszym kobietom-bohaterkom, jakiemi były: „Dziewica-Bohater“ — Platerówna, Jej dwie rycerskie druhny Roszanowiczówna i Tomaszewska, Klaudyna z Działyńskich - Potocka — wielka samarytanka, Emilja Szczaniecka, znana wszystkim, Klementyna z Tańskich Hofmanowa i Kunegunda z Platerów Ogińska. „Tęsknota Emigracyjna“ Marji Czapskiej — to czasy po Powstaniu Listopadowem, czasy tułaczki i upadku ducha najdzielniejszych ludzi.

Marja Złotarzycka w artykule „Kunegunda z Giedroyciów Białopiotrowiczowa daje dzieje, tej wielkiej działaczki i opiekunki emigrantów naszych w Paryżu. Artykuł „O pomnik Klaudyny z Działyńskich Potockiej“ to apel do kobiet polskich, aby uczcić pamięć naszej rodaczki, która była: „wzorem cnót obywatelskich“. Następnie czytamy artykuł od Redakcji „Noc 29 Listopada 1830 r.“ „Twarzą w twarz“ — Czesławy Wojeńskiej, N. Samotyhowej „W sprawie obecnych wystaw. Ładnie wydany dodatek „Mój Dom“, przynosi nam, jak zwykle modele sukien i okryć, rady kosmetyczne i przepisy kuchenne. Tablica haftów do ozdobienia kuchni.

„Młoda Matka“. Dwutygodnik. Nr. 23 „Młodej Matki“ przynosi nam szereg ciekawych dla matek artykułów: dr. M. Gromski pisze o tzw. przeziębieniu pęcherza, przyczyny którego, najczęściej matki mylnie sobie tłumaczą. Dr. J. Bogdanowicz: „Jak dziecko umiejscawia bóle“ omawia sprawę stawiania djagnozy u dzieci. Dr. J. Śmiarowska daje fachowe rady młodym matkom, jak mają zachowywać się, przy zbliżającym się porodzie. Następnie czytamy opowiadanie o roślinach, Jadwigi Brzósko-Guderskiej. Artykuł — „Wychowanie w rodzinie i poza rodziną“ — to ciekawe zagadnienie dla rodziców. Stefanja Lewartowicz w „Pomagania procesowi wzrastania“ porusza ważną sprawę wychowania fizycznego i duchowego dziecka. W „Radach Praktycznych“ I. Ilkowska poleca pamięci ubogą dziatwę, przed zbliżającą się „Gwiazdką“, a I. Komorowska daje modele pięknych zabawek na choinkę.

Listopadowy zeszyt „Świata“. Powstanie listopadowe na łamach „Świata“ znalazło odpowiednio godne odzwierciedlenie w licznych artykułach i znakomitych, nieznanych ogółowi litografjach, sztychach i obrazach. „Noc listopadowa w życiu trzech pokoleń“ jest tematem świetnego artykułu Wincentego Rzymowskiego; „Tradycja listopadowa“ jest treścią ciekawego feljetonu p. Stanisława Szpotańskiego. O dyplomacji powstania dał ważkie uwagi p. Ernest Łuniński. Pozatem zeszyt ten ozdobili swojemi pracami prof. Wł. Dzwonkowski, prof. J. Siemieński, Juljusz Kozolubski, wybitny specjaliści tego okresu naszych dziejów. Bieżący materjał tygodniowy przedstawia się również bogato. Uwzględniono wszystkie rubryki, dano wiele zdjęć aktualnych z wystaw, otwarcia Bibljotek Narodowej i Krasińskich. Zeszyt ten może się poszczycić pomysłową, a wdzięczną okładką, ozdobioną sztandarem wojsk narodowych 1830. Będzie on miłą pamiątką setnej rocznicy tej ważnej w naszej historji insurekcji.

„Przegląd Polityczny“. Zeszyt październikowy „Przeglądu Politycznego“, poświęcony jest sprawie XI. Zgromadzenia Ligi Narodów. W pierwszym obszernym artykule b. minister Hipolit Gliwic omawia działalność ekonomiczną Ligi, zwracając specjalną uwagę na znaczenie uchwał Warszawskiej Konferencji Rolniczej dla ogólnych prac Komitetu Ekonomicznego Ligi. Tekst tych uchwał podany jest w załączniku do tegoż zeszytu. Następny artykuł, pióra Romana Dębickiego, zawiera ogólne sprawozdanie z przebiegu ostatniego Zgromadzenia Ligi i wyniku jego prac. W dziale „Kroniki miesięcznej“ omówiony został ostatni przewrót w Argentynie — obalenie prezydenta Irigoyena. Załącznik, prócz wymienionych wyżej uchwał Warszawskiej Konferencji Rolniczej, zawiera dalszy ciąg dokumentów, dotyczących Memorandum Brianda o utworzenie Europejskiej Unji Federalnej. Bogata bibljografja oraz zwykłe chronologiczne zestawienie najważniejszych wydarzeń z zakresu polityki międzynarodowej dopełniają treści tego zeszytu.

„Wiadomości Statystyczne“. Dwutygodnik. Dnia 21 listopada wyszedł w druku zeszyt 22 „Wiadomości statystycznych“, wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim dwa razy na miesiąc. Zeszyt 22 „Wiadomości Statystycznych“ z 21 listopada 1930 r., zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności oraz dział: różne: Wyniki wyborów do Sejmu r. 1930. „Wiadomości Statystyczne“ obok zestawień zasadniczych odkrywają coraz to inne działy naszego życia państwowego i społecznego, są zatem jego żywem odbiciem, zasługującem również ze względu na swą aktualność na uwagę kół interesowanych.

Co usłyszymy przez radjo?

Środa, 3 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie. — 13.00—15.50: Przerwa. — 15:50: Transmisja z Warszawy. Radjokronika — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. — 16.15: Transmisja z Warszawy. Kwadrans dla najmłodszych. Opowiadanie p. t. „Św. Marcin na białym koniu jedzie“ — wygłosi p. J. Krzewiński. — Program dla dzieci starszych: W. Tatarkiewiczówna omówi „Listy od dzieci“. — 16.45: Pieśni na motywy ludowe odśpiewa p. Marja Sąsiedzka. — Arje operowe odśpiewa p. Stanisław Russocki. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Konno przez Patagonję“ — wygłosi kpt. A. Lepecki. — 17.45: Transmisja koncertu z Warszawy. Orkiestra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Transmisja z Warszawy. Skrzynka pocztowa rolnicza — korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Prof. Kazimierz Króliński wygłosi: Najnowsza literatura dla dzieci. 20.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt „Muzyka krainy wschodzącego słońca“ (ilustrowany oryginalną muzyką japońską z płyt), wypowie p. Stefan Łubieński. — 20.30: Transmisja koncertu popularnego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja od dyr. Stan. Nawrota, Mieczysław Fogel (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — Transmisja kwadransu literackiego z Warszawy: Stanisław Brzozowski „W mrokach Sybiru“, fragment z powieści p. t. „Płomienie“. — 22.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Koszula człowieka szczęśliwego“ — wygłosi p. Wanda Grabińska. — 22.-15: Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Czwartek, 4 grudnia.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 12.35 do 14.00: Transmisja z Warszawy. VIII-my koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. — 14.00 — 15.50: Przerwa. — 15.50: Transmisja odczytu rządowego z Warszawy. — 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00: Prof. R. Wacek: Polowanie na szaraka. — 17.15: Transmisja z Krakowa. „Jak zważono glob ziemski“ — opowie prof. Ludwik Wygrzywalski. — 17.45: „Powstanie listopadowe w pieśni“ — prelekcja prof. Wiktora Hausmana z ilustracją muzyczną i melodeklamacją p. L. Kielanowskiego. — 18.20: Recital p. Marji Popowiczównej. Akomp. p. T. Seredyński. — 18.45: Rozmaitości — 19.10: Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy. — 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy. — 19.55: Koncert z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Feljeton p. t. „Sylweta Andrzeja Tardieu“ — wygłosi red. Jan Sołtan. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie odczytanie programu lwowskiego na dzień następny, oraz lwowski komunikat teatralny. — 21.30: Transmisja z Katowic. Słuchowisko p. t. „O tą świętą ziemeczkę“ — pióra Morcinka. — 22.15: Transmisja koncertu z Warszawy. — 22.50: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00 — 24.00: Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. IV. 584/30. Na wniosek Józefa Mrozka włościanina w Bliznem wdraża się postępowanie mające na celu amortyzację zaginionych zastawniczych obligacji 6% pożyczki dolarowej opiewających łącznie na 400 dolarów USA. a to dwóch sztuk po 100 dolarów USA. Nr. 380.904 i 380.901 czterech sztuk po 50 dolarów USA. Nr. A. 104.794, A. 100.468, A. 104.795 i A. 100.467 wystawionych przez Bank Polski Oddział w Jaśle. Wzywa się posiadacza zaginionych obligacji aby w terminie 60 dni od daty ogłoszenia niniejszej uchwały Sądowi przedłożył. Jeżeli w przeciągu powyższego czasokresu nikt się z obligacjami nie zgłosi, Sąd wyda orzeczenie uznające dane obligacje za umorzone. 11059

Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzozów, dnia 6 listopada 1930.

Nc. I. 1253/30/2. Na wniosek Olgi Habasowej kupcowej w Żywcu jako posiadaczki weksla bez miejsca i daty wystawienia i bez daty płatności, na 1000 zł. opiewającego z akceptem podpisanej Olgi Habasowej, wystawca i żyrant Antoni Kaiser, oraz dalszy żyrant Gustaw Gallas — który miał zaginąć, zarządza się postępowanie amortyzacyjne i wzywa sie posiadacza tegoż, aby do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia edyktu tj. do 1 stycznia 1931 w tutejszym Sądzie się zgłosił i takowy Sądowi przedłożył. W razie przeciwnym, po upływie tego terminu, Sąd uzna weksel ten za umorzony i bezskuteczny. 11068

Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 25 października 1930.

KURATELE.

L. 1/30. Edykt. Stanisław Wąsowicz z Jaworzna został częściowo pozbawiony własnowolności. Kuratorem jego ustanowiono Marję Wąsowiczową. 11072

Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworzno, dnia 20 sierpnia 1930.

L. I. 7/29. P. 235/30/12. Edykt. Sąd powiatowy w Białej ustanawia kuratelę nad Eugenjuszem Scholzem w Białej z powodu stwierdzonej przez Sąd umysłowej choroby a kuratorem ustanawia Jana Scholza w Białej ul. Sukiennicza 26. 11065

Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 19 listopada 1930.

LICYTACJE.

E. 5435/30. Edykt Dnia 5 stycznia 1930 godz. 10 w podpisanym Sądzie sprzeda się licytacyjne: 1) pgrt. lkat. 7303, 7309, 7310, 7311, 7312, 7315, 7302/2, 7347, 7348 obszaru 280 o 42 m². 2) pgrt. lkat. 7297, 7298/1, 7299/1 obszaru 9 ha. 73 a. 33 m². 3) pgrt. lkat. 6984/1 obszaru 4 ha. 79 a. 90 m². 4) pgrt. lkat. 6981, 9682, 7019/5, 7019/8, 6999/1, 6999/2, 7019/0, 6998, 6987/1 obszaru 20 ha. 29 a. m². 5) pgrt. lkat. 6983, 6995, 6996, 6997, 6991, 6992, 6993, 6994, 6990, 6989 i pbud. 738 obszaru 6 ha, 32 a. 18 m². 6) pgrt. lkat. 7314, 7321, 7319, 7320, obszaru 1 ha. 62 a. 15 m². 7) pbud. lkat. 781, 782, 783 i pgrt. lkat. 7315, 7318/1, 7317, 7308/2 obszaru 84 a. 04 m². 8) pgrt. lkat. 6880/1 i 6882/5 obszaru 26 ha. 82 a. 68 m² w niwie Ryża gm. kat. Mikuliczyn chata drewniana, 7 stajni, 2 komory, 2 chlewy, kuźnia i pasieka, ogrodzenie z drzewa — w posiadaniu Prokopa vel Hrycia i Marji Moczerniaków, łącznej wartości 78.850 zł. Najniższa oferta 52.566 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 11070
Delatyn, dnia 10 listopada 1930.

E. 2265/29. Edykt. Dnia 22 stycznia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 6 licytacja 7/20 części realności whl. 59 gminy Koniuszki siemianowskie. Cena szacunkowa wynosi 5.519 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 3.679 zł. 66 gr.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Rudki, dnia 8 listopada 1930. 11083

E. I. 519/26/16. Edykt licytacyjny. Na żądanie Jana Zieglera odbędzie się dnia 31 grudnia 1930 r. o godzinie 11 przedpołudniem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze pod Nr. 61 w Wiśniczu licytacja realności whl. 103 ks. gr. Wiśnicz miasto wraz z przynależnościami składającemi się z drabiny, jabłoni, śliwy i ustępu. Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na kwotę 2.200 zł. przynależności na 1 zł. 50 gr. Najniższa cena wynosi 1.700 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. 11082

Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśnicz, dnia 13 października 1930.

E. 1055/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 grudnia 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w [illegible] Sądzie licytacja 1/1 i 1/36 części realności zag. whl. 22 gm. Lubaszowa. Cena szacunkowa [illegible] zł. 65 gr. Najniższa oferta 1110 zł. 44 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie biuro Nr. 8. 11080

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tuchów, dnia 27 października 1930.

E. 1224/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 grudnia 1930 o godzinie 9 rano odbędzie sie w tutejszym Sądzie licytacja realności objętej ark. grt. Nr. 242 gminy Piotrkowice. Cena szacunkowa 4000 zł. Najniższa oferta 2666 zł. 67 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8.

Sąd powiatowy, Oddział II. 11079
Tuchów, dnia 30 października 1930.

E. 5805/30. Edykt licytacyjny. Dnia 13 stycznia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja połowy realności whl. 37 gminy Zarajsko oszacowanej na 625 zł. Najniższa oferta wynosi 416 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11060

Sąd powiatowy.
Sambor, 3 listopada 1930.

E. 4142/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 stycznia 1931 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 316 gminy Kowenice oszacowanej na 1099 zł. Najniższa oferta wynosi 732 zł. 66 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 11061
Sambor, 11 listopada 1930.

E. 1586/29. Dnia 31 grudnia 1930 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 20 odbędzie się przymusowa licytacja realności whl. 472, 6/8 części whl. 54 gminy Polanka. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 9.461 zł. 25 gr. Najniższa oferta 6.307 zł. 94 gr. Prawa do nieruchomości powyższej, któreby licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłaszać najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie tych praw dochodzić w odniesieniu do niej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 30 października 1930. 11878

E. 3276/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Fabryki produktów chemicznych Liban S. A. w Krakowie odbędzie się 23 grudnia 1930 godzinie 9 rano w biurze oddziału egzekucyjnego Nr. 10 licytacja całych realności whl. 2156 i 2433 wraz z przynależnościami gminy Lubycza kameralna. Najniższe oferty 232 zł. 32 gr. i 1518 zł. 50 gr. Protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie. 11077

Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa Ruska, dnia 20 listopada 1930.

E. XIV. 7163/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek małol. Stanisława Skibki działającego przez opiekuna Jana Śmietańskiego jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 22 grudnia 1930 o godz. 10 przedpoł. w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 48 II. p. licytacja 1/4 części whl. 335 ks. grt. gm. Branice składającej się z parcel budowlanych z domem mieszkalnym stodołą, oraz parcel gruntowych. Wartość szacunkowa wynosi 1.842.50 zł. Najniższa oferta 1.228.30 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 11075

Sąd powiatowy cyw., Oddział XIV.
Kraków, dnia 4 listopada 1930.

E. 2538/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 grudnia 1930 o godz. 11 w biurze Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 94 gm. Targowica o wartości szacunkowej 3775 zł. Najniższa oferta wynosi 2516 zł. gr.; poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11071

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 20 października 1930.

E. 1645/30. Edykt. Dnia 17 grudnia 1930 godz. 10 odbędzie się w biurze Nr. 17 licytacja 7/18 części realności whl. 53. 85/216 whl. 1424 gminy Komarno Keili Weintraub własnych. Wartość szacunkowa 5.400 zł. Najniższa oferta 2.700 zł. 11073

Sąd powiatowy.
Komarno, 30 września 1930.

E. XIV. 306/30. E. XIV. 1222/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Powszechnego Banku kredytowego w Krakowie, jako strony egzekwującej — odbędzie się w tut. Sądzie dnia 29 stycznia 1931 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 48 II. p. licytacja realności: whl. 108 gm. kat. Kraków IV. Piaski, składającej się z domu czynszowego murowanego trzypiętrowego z trzypiętrowemi oficynami. Wartość szacunkowa 425.683.15 zł. Najniższa oferta 212.841.58 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do tej realności należą jako przynależności: śmietnik, parkan, drzewa w ogrodzie, studnia i brukowane podwórze, oszacowane na 2.786 zł. 40 gr. 11074

Sąd powiatowy, Oddział cyw. XIV.
Kraków, dnia 15 listopada 1930.

E. 215/30. Dnia 22 grudnia 1930 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 9 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności whl. 284 ks. gr. gm. kat. Biała, połowy realności whl. 1097, 1/8 whl 300 i 1/4 części realności whl. 1029 ks. gr. gm. kat. Lipnik zobowiązanego Franciszka Gawędy własnych. Cała realność whl. 284 obejmuje dom frontowy parterowy murowany i budynek piętrowy w podwórzu wraz z parcelą budowlaną i ogrodem o łącznym obszarze 705 m². Połowa realności whl. 1097 obejmuje w całości ogrodzony plac budowlany o obszarze 959 m². 1/8 część whl. 300 obejmuje w całości grunta pod lasem o obszarze 21444 m². 1/4 część whl. 1029 obejmuje parcelę budowlaną o obszarze 129 m² z budynkiem mieszkalno-gospodarczym. Wartość szacunkowa wynosi 29.568 zł. 17 gr. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przjść do skutku wynosi 15.376 zł. 14 gr. Wadjum wynosi 2.956 zł. 82 gr. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w kancelarji Nr. 9 w godzinach urzędowych. 11066

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 17 listopada 1930.

E. 1128/28/10. Edykt licytacyjny. Dnia 29 stycznia 1930 o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 1. na wniosek wierzycielki pop. Powiatowej Kasy chorych w Tłumaczu, przymusowa licytacja znajdujących się w posiadaniu Krajowego Związku Przemysłowego (Fabryka wyrobów kuśnierskich) w Tyśmienicy, całych parcel bud. lkat. 478, 1616/1, 1616/2, pp. gr. lkat. 1579, 1580, 1592/2 i 1590/2 obszaru łącznego 87 ar. 34 m. kw. Wartość szacunkowa nieruchomości 52.404 zł., wartość budynków mieszkalnych i fabrycznych 210.175 zł., przynależności, składających się z maszyn i innych urządzeń fabrycznych 78.867 zł., łącznie 341.446 zł. Najniższa oferta wynosi 227.630 zł. 66 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 11081

Sąd powiatowy Oddział III.
Tyśmienica, 28 października 1930.

E. XIII. 3151/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Michała Fleischera jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 grudnia 1930 o godz. 9 przedpoł. biuro Nr. 50, II p., ul. św. Jana licytacja 27/100 częśąi realności lwh: 324 ks. grt. gm. kat. Kraków VIII Kaźmierz, składającej się z 2-piętrowej kamienicy murowanej. Wartość szacunkowa 18.834 zł. 12 gr. Najniższa oferta 9.417 zł. 06 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział XIII.
Kraków, dnia 26 września 1930. 11116

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. hip. 1617/30. Edykt. Na wniosek Franciszka Michała Rehmana, zamieszkałego w Krakowie, ul. św. Sebastjana 33 i Marji z Folprechtów Mrozińskiej, zamieszkałej w Krakowie XXII. Zamojskiego 16, zostało cs. uchwałą z 31 lipca 1930 r. L. hip. 1617/30 dozwolone wdrożenie postępowania amortyzacyjnego odnośnie do prawa zastawu wpisanego w stanie biernym realności whl. 122 ks. gr. gm. kat. Kraków XXII. Podgórze na zasadzie orzeczenia Magistratu Podgórskiego z 18 sierpnia 1848 L. 297 na rzecz Karola Rehmana dla obowiązku wypłacenia temuż kwoty 18 złr.mon. konw. tudzież prawa zastawu dla obowiązku płacenia należytości alimentacyjnej w kwocie 4 krajcary mon. konw. dziennie od 26 listopada 1847 począwszy aż do czasu, w którym Karol Rehman już sam na utrzymanie swe łożyć będzie mógł, wreszcie kosztów 3 złr. 48 krajc. mon. konw. Wzywa się zatem tych wszystkich, którzy do powyższych wierzytelności roszczą sobie prawa, aby je zgłosili w tutejszym Sądzie najdalej do 1 grudnia 1931 r., w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego czasu na ponowną prośbę wnioskodawców amortyzacja wpisu prawa zastawu dla powyższych wierzytelności i ich wykreślenie dozwolone zostaną. 11076

Sąd powiatowy, na Podgórzu.
Kraków, dnia 29 października 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 16/30. Sprawa ugodowa do majątku firmy Izydora Schulmana wdowa skład maszyn rolniczych w Kołomyji. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się w tutejszym Sądzie na dzień 5 grudnia 1930 godzina 9 rano biuro 73. 11058

Sąd okręgowy.
Kołomyja, 27 listopada 1930.

I. S. 13/29/353. Wyznaczenie audjencji do ugody przymusowej. Krydatarjusz: Firma „Zakłady przemysłu drzewnego S. A. w Trzebini". Do rozprawy i powzięcia uchwały o ugodzie przymusowej zaproponowanej przez krydatarjusza wyznacza się audjencję na dzień 11 grudnia 1930 o godz. 10.30 przedpołudniem, w tym Sądzie, biuro Nr. 117.

Sąd okręgowy.
Kraków, dnia 25 listopada 1930. 11089

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 178/29. Antoni Bieniasz, syn Wojciecha i Teresy, urodzony w 1891 w Maćkówce, pow. Przeworsk i tam zamieszkały, wcielony przy ogólnej mobilizacji do 90 p. p. b. Austrji walczył w roku 1914 na froncie rosyjskim pod Lublinem i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 10709

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 220/30. Edykt. Jan Pawlak syn Błażeja z Szutrominiec. Żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Hryhorkowa naczelnika gminy w Szutromińcach do dnia 1 maja 1931. 10708

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 7 listopada 1930.

T. 211/30. Stefan Soroka syn Ignacego z Czarnokoniec wielkich. Żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 1 maja 1931. 10706

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 18 października 1930.

T. 176/29. Antoni Kamiński syn Jakóba i Agnieszki urodzony w 1889 roku w Maćkówce pow. Przeworsk i tam zamieszkały wcielony w 1914 przy mobilizacji ogólnej jako sierżant do 17 p. p. obr. kraj. b. Austrji walczył na froncie rosyjskim i w roku 1914 w bitwie pod Rozwadowem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy. 10710

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 113/30. Kania Ludwik robotnik z Jasienia pow. Brzesko, żołnierz 7 p. ułanów armji austrjackiej zaginął w 1916 na froncie rosyjskim. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10911

Sąd okręgowy.
Kraków, dnia 23 czerwca 1930.

T. 144/30. Józef Pyla rolnik z Piekar pow. Kraków, urodzony dnia 28 maja 1889 tamże, jako szeregowy 16 p. p. armji austrjackiej z początkiem wojny w 1914, wyruszył na front rosyjski i tam w dniu 30 czerwca 1915 pod Haliczem zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 maja 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznniu za zmarłego. 10912

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 4 października 1930.

T. 114/30. Stanisław Kursa rolnik z Kędzierzynki pow. Myślenice, stanu wolnego ur. 23 września 1893; syn Jana i Anny z Dzierwów, jako żołnierz 13 p. p. armji austrjackiej wyruszył na front z początkiem wojny w 1914 gdzie zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10913

Sąd okręgowy, Wydział cywilny.
Kraków dnia 10 października 1930.

T. I. 2. 33/30/5. Nestor Mazurkiewicz syn Jana i Marji urodzony 21 października 1898 we Wróbliku król, miał umrzeć w szpitalu wojskowym w Serbji. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesęcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 10957

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Sanok, dnia 30 października 1930.

T. 103/29. Wojciech Wałeszko syn Antoniego i Anny, rzym-kat. urodzony dnia 5 lutego 1853 w Lubli i tam zamieszkały, wyemigrował do Ameryki przed około 40 laty i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginonym do jednego roku.

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 8 lipca 1930. 10974

T. 155/29. Wojciech Banaś syn Sebastjana i Franciszki, rel. rzym-kat. urodzony dnia 9 kwietnia 1860 w Szufnarowej i tam ostatnio zamieszkały, wyjechał przed około 30 laty do Węgier i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 10975

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 8 lipca 1930.

T. 164/29. Błażej Hus syn Józefa i Józefy urodzony w r. 1881 w Kąkolówce pow. Rzeszów i tam zamieszkały, wyjechał około 1907 roku do Ameryki i tam zaginął od przeszło 20 lat. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 10976

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 22 sierpnia 1930.

T. 147/30. Katarzyna Zabrzańska z Rudy kameralnej powiat Brzesko, urodzona 3 lutego 1878 tamże wyjechała w 1903 na roboty do Cieszyna i od roku 1912 zaginęła. Zarządzając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionei Sądowi. Wzywa się ją, aby stawiła się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dała znać o sobie. Po dniu 30 listopada 1931 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 10914

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Kraków, dnia 16 października 1930.

T. 313/30. Wasyl Humeniuk urodz. 1899 z Berenian zaginął 1920 w Rosji. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dra Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 1 roku. 10986

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 października 1930.

T. 337/30. Wasyl Mycko urodzony 1888 z Łanczyna, żołnierz zaginął roku 1914. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora dr. Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy. 10988

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 2 listopada 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 340/nazw.

OGŁOSZENIE.

Bazyli Kaleniuk, syn Jana i Pelagji, urodzony w Kryszczałyku dnia 10 czerwca 1876, emer. chorąży W. P. i Antoni Kaleniuk, syn Bazylego i Ludwiki z Kazimirowiczów, urodzony w Czerniowcach dnia 8 lipca 1904 roku, technik dentystyczny, zamieszkali we Lwowie wnieśli prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego na nazwisko „Kaliniewski" lub „Klinowski".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/X 1919 r., Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 28 listopada 1930 r.

ZA WOJEWODĘ:
(—) Kwaśniewski, w. r.
11085 Naczelnik Wydziału.

Państwowy pałac sztuki w Warszawie.

Ministerstwo Robót Publicznych przekazało Ministerstwu W. R. i Oś. Publ. parcelę przy ul. Królewskiej Nr. 13 pod budowę Państwowego Pałacu Sztuki. Parcela ta pierwotnie przeznaczona pod budowę Ministerstwa Poczt i Telegrafów, położona właściwie przy placu Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest idealnem miejscem pod gmach poświęcony sztuce. Z wiosną 1931 roku rozpocznie się na tym placu budowa prowizorycznej hali wystawowej, która mimo swego prowizorycznego charakteru, będzie ostatecznie łączyć się z otoczeniem.

Pijane ryby.

W tych dniach amerykańskie władze prohibicyjne skonfiskowały w Beaufort, w stanie Karoliny południowej, znaczny transport wódki i wlały go do przepływającej przez miasto rzeczki.

Wkrótce potem jeden z miejscowych amatorów rybołówstwa wybrał się z wędką na ryby i ku zdumieniu swemu za każdym rzutem wędki chwytał prawie natychmiast rybę, tak, że już po godzinie musiał wracać do domu, wprost obładowany zdobyczą.

Spostrzegli to jednak zaraz inni wędkarze Beaufortu i wnet zaroiło się od nich wybrzeże rzeki. I o dziwo, każdy z nich nałowił tyle ryb, jak jeszcze nigdy.

Dziwne to zjawisko przypisują upiciu się ryb wódką, wlaną do rzeki.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89¼.

W transakcjach międzybankowych płacono za: Nowy Jork 8.9115—8.9135, Londyn 43.29—43.32, Zurych 172.65—172.75, Pragę 26.43—26.45, Wiedeń 125.48—125.58, Berlin 212.58—212.68.

Na Giełdzie akcyjnej transakcje naogół liczne. Kursy przeważnie niezmienione. Zainteresowanie akcjami Gazów wschodnich.

Kupowano: Bank Polski po zł. 159.25—160.25, Gazy wschodnie po zł. 19.25—17.75, Tesp. po zł. 92, dolarówkę po 55.25 i premjówkę po zł. 99.50—100.50.

Usposobienie dość ożywione.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 grudnia.

Na Giełdzie transakcje w życie i kaszy hreczanej, poza Giełdą obroty w pszenicy, owsie i jęczmieniu. Pszenica przy silnem zaofiarowaniu obniżyła się w cenie, również żyto nieco zniżkuje, natomiast hreczka, kasza hreczana i jęczmienna podrożała. Mąka i otręby pszenne spadły w cenie, zaś otręby żytnie nieco podrożały.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	25·75	26·25
pszenica zbiorowa ex 1930	23·50	24·00
żyto jednol. ex 1930	18·—	18·25
żyto zbiorowe ex 1930	17·50	17·75
jęczmień browarowy	18·50	19·—
jęczmień przemiałowy	15·75	16·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	17·50	18·00
kukurudza	22·75	23·75
ziemniaki przemysł.	4·—	4.50
fasola biała	33·—	37·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	30·—	31·—
groch ½ Victoria	44·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	22·00	23·00
wyka czarna	20·00	22·00
wyka szara	16·—	17·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	25·00	26·00
len	47·—	48·—
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	43·—	44·—
otręby żytnie	10·—	10·50
otręby pszenne	12·00	12·50
kasza hreczana 50% poł.	48·00	50·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	26·—	27·—
mak niebieski	80·00	90·00
mak [illegible]	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	180·—	200·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	28·25	28·75
pszenica zbiorowa	25·00	26·50
żyto jednol. ex 1930	20·50	20·75
Żyto zbiorowe	20·—	20·25
jęczmień przemiał.	18·—	18·50
owies mał. ex 1930	20·00	20·50
mąka pszenna 65%	47·00	46·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	38·00
otręby żytnie	10·25	11·—
otręby pszenne	12·50	13·00
kasza jęczmienna	32·—	33·—
pęcak	34·—	36·—

STANDARTY:

Pszenica dworska	756·—	g/l
Pszenica zbiorowa	737·05	„
Żyto jednolite	710·—	„
Żyto zbiorowe	692·05	„
Owies	451·—	„
Jęczmień dworski	671·—	„
Jęczmień przemiałowy	637·—	„

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 1 grudnia 1930

Berlin	169·16 00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	124·05·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·55	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·55	Cement	78·00
Londyn	34·43·50	Browary	106·50
Medjolan	37·11·50	Alpiny	19 40
N. Jork	709 05 00	Berg u. Hut.	572 75
Paryż	27 86 50	Poldi Hutten	109 85
Praga	21·02 50	Prager Eisen	569 00
Warszawa	79·75 00	Rima	64·—
Zurych	137·32·00	Skoda	279 50
Renta majowa	1·23 0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·24 0	Silesia	2·75
Dunaj S. Adria	86 25	Zieleniewski	23 50
Bankverein	16 90	Apollo	124 00
Kompas	12·25	Nafta	28·50
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·50
Kolej półn.	1300·00	Bank Małop.	0·30
Bodenkredit	94·00	Fanto	0·00
Kreditanstalt	47·10	Karpaty	2·75
Hipoteczny	62·00	Galicja	19 90
Länderbank	22·25	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 2 grudnia.

Na Giełdzie pieniężnej ruch akcjami silniejszy. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 2 grudnia.

Na Giełdzie zbożowej tendencja zniżkowa. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 grudnia 1930

Bank Dysk.	108·00	Modrzejów	11·25
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	50·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	16 00
Bank Polski	159 00	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	66·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	115·00
Warsz. cuk.	34·50	Borkowski	03·00
Węgiel	40·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	40·25	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	24·00	Rudzki	14·00
Bank Zachod.	70·00	Spirytus	22·00
Firlej	24·00	Wysoka	135 00

4% pożyczka inwestycyjna 100·00
5% pożyczka dolarowa 54·75·00
5% pożyczka konwersyjna 50·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 104·50
8% listy zastawne Bankn Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 47 25
6% pożyczka dolarowa 1920 75·50
7% pożyczka stabilizacyjna 82 50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 grudnia 1930

Dolary St. Zj.	8·90·25	Franki fr.	34 92·75
Belgja	124·40·00	Holandja	35[illegible] 10 [illegible]
Kopenhaga	238·17 00	Londyn	43 31[illegible]
Nowy Jork	8·91[illegible]	Paryż	35·65 [illegible]
Berlin	212·7[illegible]	Bukareszt	5·30 [illegible]
Praga	26·45·00	Szwajcarja	172 84[illegible]
Sztokholm	239·3[illegible]	Wiedeń	125·24·[illegible]
Włochy	46·70·00	Gdańsk (of.)	173·23[illegible]

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Kamionce Strumiłowej na nazwisko Sajewicz Michał gmina Dobrotwór. 11013

Firm. 68/30. Tow. I. 465. Spółka oszczędności i pożyczek założonej z ograniczoną poręką w Żukowie — powiatu Złoczowskiego znajduje się w stanie likwidacji. Likwidatorami są: ks. Jan Malinowski w Żukowie i Semko Repecki w Kropiwnej. Wzywa się zarazem do zgłoszenia pretensji do pół roku u wymienionych likwidatorów. 11084

GEORGES POURCELLE.

Serce kobiety.

(NOWELA).

(Przekład z francuskiego.)

(Dokończenie.)

Rzeczywiście Teodor przedstawił się Helenie tego wieczoru w zupełnie innem świetle, niż dotąd — nie był wcale ordynarny, nie był pedantem. Oczy jego, które dawniej wydawały jej się oczami kota, okazały się bardzo ładnemi oczami niebieskiemi o zielonym odcieniu, nieco oryginalnemi ale bardzo dobremi. Kiedy śmiał się, z pod górnej wargi ukazywał się szereg białych mocnych zębów, który nadawał całej twarzy jakiś wyraz dziecięcy, bardzo sympatyczny. Rozmawiał uprzejmie z Heleną o gospodarstwie, o kuchni, a nawet interesował się tem, w jaki sposób przygotowuje się tę lub inną potrawę.

Okazało się wciągu rozmowy, że umie zamiatać pokój i chętnie chodzi po zakupy do miasta. Przy tej sposobności podkreślił zręcznie to, że jest bardzo skromny, prowadzi umiarkowany tryb życia i wogóle przedstawił jej życie swoje w ten sposób, że młoda panna zaczęła się interesować tym młodym, skromnym, porządnym człowiekiem.

— Jakie to dziwne! — myślała w duchu dziewczyna. — Jak można się mylić... Mnie się zdawało, że ten człowiek...

Zauważyła, że sąsiad jej nic nie pije i zapytała go, dlaczego to czyni. Teodor pochylił się nad nią i dotykając prawie jej ramienia, rzekł cicho.

— Niech pani patrzy, oni piją za nas dwoje!

Uśmiechnęła się doń, jak wspólniczka jakiejś tajemnicy.

Naprzeciwko niej siedział Firmin. kiepski aktor, pragnący odegrać wielką rolę. Czynił bohaterskie wysiłki, aby podobać się staremu żołnierzowi. Pił wino haust po hauście i co chwila czerwony jak burak, wybuchał złośnym, ordynarnym śmiechem.

W pewnej chwili odezwał się głośno:

— Oto wino, które napewno podobałoby się Mac-Mahonowi.

— Mylisz się młodzieńcze! — odpowiedział poważnie stary wojskowy. — Mac - Mahon pił tylko wodę. Ale cóżto, czy pan go znał, że mówisz o nim z taką pewnością?

— Ależ nie... Nic podobnego... — bełkotał Firmin. — Nie zasłużyłem na taki honor...

— A ja znałem go osobiście! — zaczął głośno staruszek. — Pewnego wieczoru, na wzgórzu Małachowa pod Sebastopolem, w wigilję głównego ataku podszedł do mnie i rzekł mi: „Brygadjerze Postiesac, czy mogę polegać na panu“? Odpowiedziałem. — „Do śmierci panie generale“...

No teraz się zaczęło! — szepnęła panna do swego sąsiada. — Teraz już wystarczy im tego na cały wieczór.

Teodor uśmiechnął się w odpowiedzi dobrotliwie i uśmiech ten przeniknął ją jakby do głębi duszy. Przyjemna rozmowa młodej pary była jakby akompanjamentem do bohaterskiej symfonji starego ojca, wypełniała pauzy. była jej ozdobą. Firmin Flock z otwartemi ustami słuchał opowiadań starego wojaka, wybuchając od czasu do czasu śmiechem i starając się ze wszystkich sił dodać w odpowiedniej chwili swoją uwagę, jakąś pochwałę dla Mac-Mahona czy dla bohatera opowieści. Około godziny dziewiątej był już zupełnie pijany i śmiał się bez ustanku.

— Niech pani spojrzy na tego pijanego kretyna! — rzekł półgłosem Teodor, wskazując na Firmina.

Buzia dziewczyny skrzywiła się w grymas pogardy.

Kiedy goście się rozeszli Postiesac zasiadł przed kominkiem, aby zapalić ostatnią fajeczkę przed snem. Wspomnienia z czasów młodości wprawiły go w doskonały humor.

— Córuchno! — rzekł, uśmiechając się do Heleny. — Posłuchaj, co ci powie twój stary ojczulek. Sprawię ci wielką przyjemność. Przyznaję się, żem dotąd niesłusznie nie doceniał tego młodzieńca, tego twojego Firmina. A przecież ten człowiek umie się znaleźć w towarzystwie, wcale nie jest głupi, umie słuchać i dobrze pije wino. Oświadczam ci uroczyście, że nie mam nic przeciwko twemu wyjściu za niego!...

— Co takiego? — zapytała córka z nutą podrażnienia w głosie. Miałabym wyjść zamąż za tego pijaka?... Czy widziałeś, ojcze, jakim chwiejnym krokiem szedł ten pijak do drzwi?... Daje ci słowo... Nie, tatusiu, dziękuję ci za twój prezent!...

I zarzuciwszy ojcu ręce na szyję, mówiła w dalszym ciągu:

— Miałeś rację ojczulku, że ten Teodor, to jest zuch-chłopak i właściwy zięć dla ciebie. Mówiłeś przytem, że bardzo lubisz z nim grać w karty?..

Ojciec nie zaprzeczał. Zaciągnął się tylko silniej dymem ze swej krótkiej fajeczki i mruknął pod nosem:

— Ach te kobiety, te kobiety, jak mawiał w swoim czasie marszałek Mac-Mahon!

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny [illegible] w nadesłanem i nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na [illegible] (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **[illegible]0 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — [illegible] (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska“, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.